

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa ulszczona ry-  
czałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

## Dwa światy.

Naczelny publicysta „Słowa” tak ujmie położenie socjalizmu polskiego:  
„Z socjalizmem zerwał Mussolini, z socjalizmem zerwał marsz Piłsudski, z socjalizmem zerwał ludzie Piłsudskiego... Oczywiście, zerwanie to przychodzi boleśnie i musi się opóźniać... Ale... jest ono nieuniknione... Zgadzą się, że tylko socjalizm jest dziś jedynym obrońcą demokracji parlamentarnej... Ale P. P. S. nie ma ideologii, wysuwa organizację, wysuwa partię, lecz nie ideologię”.

Przytoczyłem tych kilka zdań nie dla satysfakcji łatwego polemizowania. Chciałbym, krocząc śladami p. redaktora Mackiewicza, postawić kropkę nad „i” z innego nieco punktu widzenia.

Naszemu konserwatystom wydaje się, że, ponieważ pragną zmienić ordynację wyborczą w sensie unicestwienia powszechnego i równego prawa głosowania, że — dalej — skoro wierzają w rolę monarchy w całości, władz państwowych, oraz w niezwykle dodatnie cechy wielkiej własności rolnej, — przez to właśnie posiadają porywającą, zamkniętą w sobie, wykończoną ideologię, mają „wole i program, cel i ideał”. A że — z drugiej strony — sądzą, iż marsz Piłsudski wziął na siebie zadanie dziejowe wcielenia w życie ich planów, — przemawiają tonem tryumfatorów i zwycięzców.

Właściwie zaś główne zagadnienia dzisiejszego życia pozostawili na uboczu. Nic o nich nie wiedzą. Rozumują — świadomie czy przypadkowo — w kategoriach wyłącznie politycznych, i dlatego robią wrażenie lekkiej piany na powierzchni morza, albo — lepiej — suchych liści na falach jeziora, które myślą, że one to właśnie ruchem fal kierują, gdy przez nie są miotane.

Dokonywa się w świecie podstawowa zmiana stosunków, olbrzymia przebudowa. Załamanie kapitalizmu w przedwojennym znaczeniu wyrazu nie ulega dla nikogo na Zachodzie wątpliwości. Część obozu kapitalistycznego szuka ratunku w faszyzmie, nie w mgławicowych symbolach monarchii, jeno w konkretnym faszystowskim systemie rządzenia, wspartym o realne, masowo zorganizowane siły. Część inna — woła o kompromis z klasą robotniczą. W jej to szeregach powstał plan Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, o której przebiegu i rezultatach pisał w „Robotniku” tow. Herman Diamand. Przemysł naprawdę wielki, postępowy pod względem organizacyjnym i technicznym, oddaje przeciwnikowi robotniczemu pierwszą linię obrony swoich okopów, cofa się na linię drugą, może już ostatnią. Wykluwają się formy organizacyjne i ustrojowe kapitalizmu powojennego. Absolutystyczne rządy w fabryce nie umiały przewyciężyć kryzysu. Nadchodzi bodaj epoka współwładztwa proletariatu w kierownictwie produkcją, epoka, przewidziana przez Otto Bauera, „konstytucyjna”, znanie jaskrawe, bijące w oczy „przejściowości” obecnego położenia świata. A w miarę społecznej rejterady kapitału, rośnie konieczność niezłomna postępu technicznego, i tu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglia, Niemcy, Belgia, Holandia idą naprzód w butach siedmiomilowych.

„Przejściowość” nie może trwać wiecznie, nie może nawet długo. Z naszego stanowiska przyszłość Europy, Polski, cywilizacji, kultury spoczywa w szybkim przesunięciu się układu sił w stronę socjalizmu: Piłsudski, „przyszłość Polski”. Tak jest! Bo Polska nie będzie istniała, jako państwo naprawdę niepodległe, jeżeli nie zdoła utrzymać się na poziomie społecznym, kulturalnym, organizacyjnym, technicznym dzisiejszego świata, jeżeli — innymi słowy — pozostanie w tyle. Tu leży treść zagadnienia. I stąd wynikają przeróżne konsekwencje codziennej taktyki P. P. S., także

## „SAMORZĄD” DODATEK SPECJALNY „ROBOTNIKA”

Chcąc przyjść z pomocą socjalistycznym działaczom samorządowym, których liczba wzrosła niezmiernie na skutek trwających jeszcze wyborów, postanowiliśmy zorganizować specjalny dodatek „Robotnika” p. t.

„SAMORZĄD”  
„Samorząd” ukazywać się będzie raz na dwa tygodnie w objętości jednej strony druku. Poświęcimy go przede wszystkim bieżącym zagadnieniom życia samorządowego i pracy socjalistycznej w samorządowych instytucjach.

Liczymy na pomoc i współpracowników tow. prezydentów, burmistrzów, ławników, wójtów, radnych gminnych w miastach i po wsiach.

Prace przygotowawcze potrwać parę tygodni; o terminie ukazania się „Samorządu” poraz pierwszy zawiadomimy zawczasu.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI O WYNIKACH WYBORÓW W RUMUNJI

Bukareszt, 9 lipca. (A. W.). Według dotychczasowych obliczeń skład przyszłej izby parlamentarnej będzie następujący: stronnictwa rządowe 328 po-

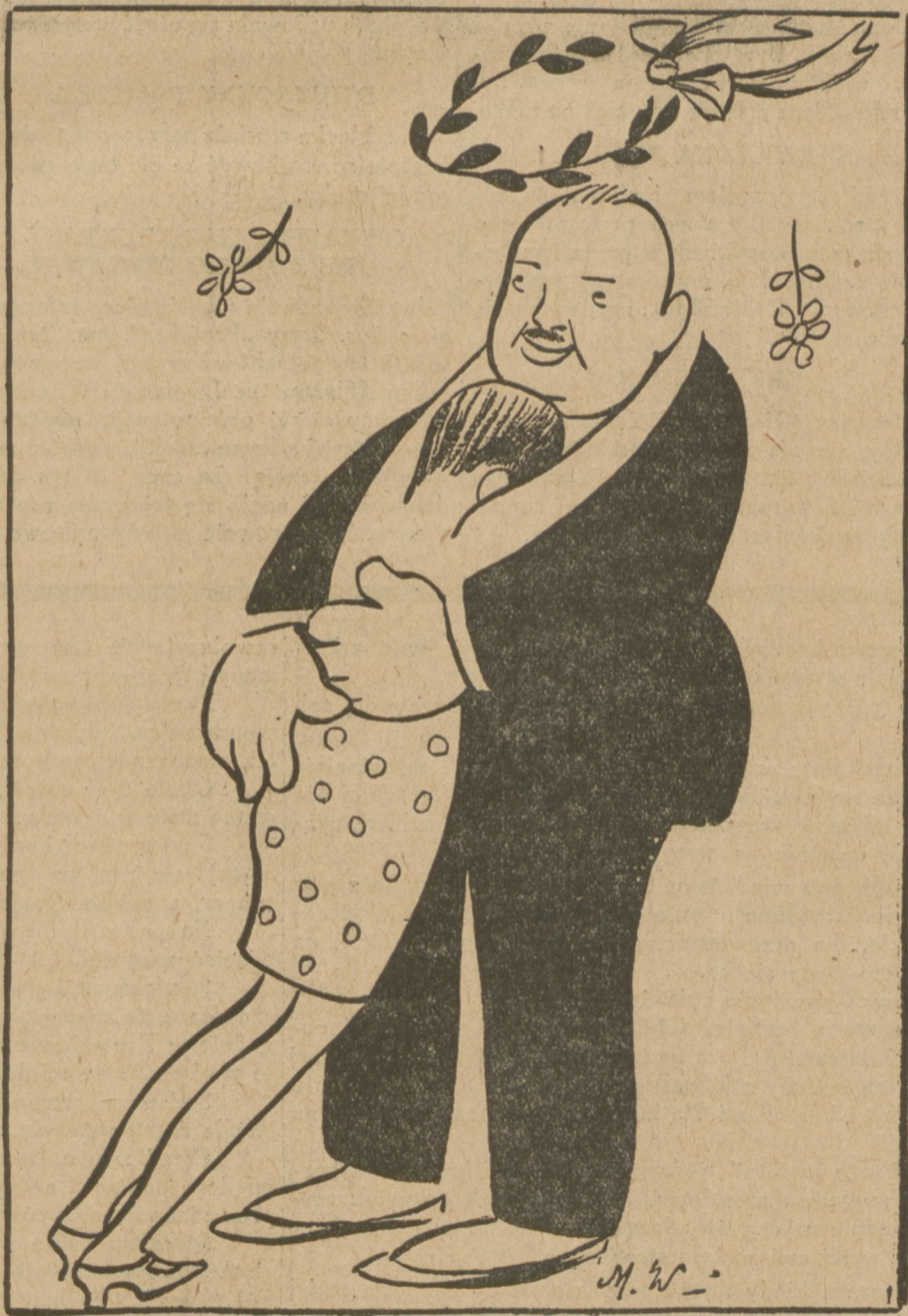
słów, narodowe stronnictwo chłopskie — 46, mniejszości narodowe — 13 posłów.

## ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW KŁAJPEDZKO-LITEWSKICH

Kowao, 9 lipca. (A. W.). Stosunki kłajpedzko - litewskie, które jak się zdawało zostały prowizorycznie uregulowane na ostatniej sesji Rady Ligi, uległy ponownemu zaostrzeniu. Rząd Waldemara wydał ponownie szereg zarządzeń lituanizacyjnych. Między in. z dn.

1 września usuniętych będzie z Kłajpedy 7 nauczycieli niemieckich, co, wraz z ucunietymi dotąd, daje cyfrę 34. Dyrektorjat Kłajpedy założył przeciwko temu jaknajkategoryczniejszy protest, zapowiadając wniesienie skargi na najbliższą sesję Ligi.

## WYBÓR PREZYDENTA SŁOMIŃSKIEGO



Nieoczekiwana czuła scena KOPSA i „SANACJI”

w sprawie demokracji parlamentarnej. Sądźmy, że wszelka inna forma ustroju państwa - politycznego, zaostrzając niepomniernie napięcie walk społeczno - politycznych, powstrzymując sztucznie klasę robotniczą od wpływu na Państwo, przesądza zgórzy pytanie najważniejsze na rzecz przegranej.

Gdy rozmawiamy ze sobą — my i konserwatyści, rozmawiamy, jakgdyby z dwóch różnych płaszczyzn, z dwóch różnych światów. Redaktor „Słowa”, zarzucający socjalistom

brak ideologii, przypomina mi poczciwego chłopka rosyjskiego z przed lat trzydziestu, który uważał projekt przeprowadzenia obok wsi kolei żelaznej za „bezplanowość”, a klócił się zażarcie o kierunek bocznej drogi kołowej. Kolei żelaznych nie widział nigdy w życiu.

Nasz konserwatyzm nazwałbym ruchem do komiki zaściankowego. Dlatego właśnie obdarzyły go bogi dobrotliwe taką dużą ilością tu-petu.

Mieczysław Niedziałkowski.

## DZIS WYBIERAJĄ:

ZGIERZ, KOWEL, WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI

We wszystkich trzech miastach zgłoszona jest lista P. P. S.

Kto chce demokracji w pracy samorządowej, kto chce samorządu dla ludu, ten głosować będzie na listę P.P.S.!

## P. P. S. NA WSI WYBORY DO RAD GMINNYCH

POW. CZĘSTOCHOWSKI

Gmina Huta Stara. Na 12 radnych obrano 8 z P. P. S.; wójtą został socjalista.

Gmina Dźbów. Wybrano 5 radnych P. P. S.

Gmina Ścipie. Wybrano 2 radnych P.P.S.

W gminach Grabówka, Kamienica Polska, Poczesna, Rędziny wybrano w każdej po jednym pepesowcu.

POW. OLKUSKI

Gmina Bolesław. Wybrano 4 radnych P. P. S.

Gmina Rabsztyn. Wybrano 4 radnych P. P. S.

W obu gminach wójtami zostali socjaliści.

POW. PŁOŃSKI

Gmina Załuski. Wybrano do Rady gminnej 3 członków P. P. S. i 9 „wyzwoleńców”.

## O WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

P. P. S. WYSUWA TOW. SEN. KOPCIŃSKIEGO NA PRZEWODNICZĄCEGO WYDZIAŁU

(r.). W dniach najbliższych nastąpić ma podział wydziałów magistratu pomiędzy nowych ławników. Jak się dowiadujemy, na stanowisko przewodniczącego wydziału oświaty i kultury wysuwa KOPS b. wice-prezydenta, obecnie ławnika p. Ilskiego, choć w ten sposób zatrzymać dla niego dawny resort z czasów wice-prezydentury.

Osoba p. Ilskiego na to stanowisko wywołać musi najpoważniejsze zastrzeżenia. P. Ilski nie jest fachowcem, jego gospodarka w czasie gdy był wice-prezydentem w dziedzinie oświaty była zupełnie nieudolna. P. Ilski położył zupełnie sprawę kursów dokształcających, p. Ilski nie zaprowadził w stolicy powszechnego nauczania, p. Ilski wreszcie po macoszemu traktował w czasie swego urzędowania sport robotniczy.

Przeciw kandydaturze p. Ilskiego musimy się wypowiedzieć najkategoryczniej.

Wśród ławników wyłonionych przez nową Radę miejską jest człowiek, który swą fachowością, pracą i zasługami na

połu szkolnictwa daje pełną gwarancję, iż wydział oświaty i kultury postawi na właściwej wyżynie, iż sprawę nauczania i szkolnictwa pchnie na nowe tory.

Jest nim tow. sen. dr. Kopciński. Tow. sen. Kopciński położył ogromne zasługi na polu oświaty szkolnej i pozaszkolnej w czasie, gdy w socjalistycznym magistracie w Łodzi prowadził, jako ławnik wydział oświaty i kultury.

Tow. Kopciński zrealizował w Łodzi, pierwszy w Polsce, powszechne nauczanie.

O ile kandydatura p. Ilskiego na omawiane stanowisko musi wywołać słusne oburzenie całej Warszawy, o tyle objęcia przez tow. sen. Kopcińskiego wydziału oświaty i kultury w magistracie warszawskim oczekują siery nauczycielskie i wszystkie związki oświatowo-kulturalne.

W tych warunkach sprawa wygląda jasno. Postawienie tow. sen. Kopcińskiego na czele wydziału oświaty i kultury jest warunkiem, od którego P. P. S. nie odstąpi.

## ŚRODKI OD WSZYSTKIEGO

Nasza prawica sejmowa ma umysłowość, nastrojoną niezwykle prymitywnie. Lubi środki proste, jasne, które od razu wszystkie trudności i nieszczęścia usuwają.

W r. 1921 takim „środkiem od wszystkiego” był Senat. Wprowadzić dwuizbowość, a parlamentaryzm ocalony. Teraz przyszła kolej na proporcjonalne (stosunkowe) prawo głosowania. Znieść proporcjonalność, a otrzymamy Sejm idealny. Na sprawę narodowościową

uchwalono sposób jeszcze bardziej prosty: zmniejszyć liczbę mandatów na „kresach”, i... nie będzie problemu narodowościowego w Polsce.

Jacy genialni ludzie, prawda? Cała rzecz w tem, że życie jest o wiele trudniejsze, o wiele zbyt złożone, by można je leczyć według recepty „Dwugroszówki” i „ABC”.

A ci paskudni socjaliści ani weź nie chcą się zgodzić na pomysły tak głębokie, inteligentne, przemysłane!

## NOWE PRAWO PRASOWE

Podkomisja prawnicza Sejmu rozpoczęła już prace nad projektem ustawy prasowej, która ma zastąpić uchylony jednomyślnie dekret prasowy. Podko-

misja pracuje przy udziale wybitnych prawników i w ścisłym porozumieniu z organizacjami dziennikarskimi.

## ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM

Ostatnimi czasy krążyły w kołach politycznych pogłoski, jakoby nastąpić miały doniosłe przesunięcia polityczne ze strony Rządu, a także zmiany perso-

nalne w składzie osobistym Rady Ministrów.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te pozabawione są wszelkiej podstawy.

## NOWA PLACÓWKA

ROZWÓJ PAŃSTWOWEJ WYTWORNI TELEGRAFICZNO - TELEFONICZNEJ.

Wczoraj założony został kamień węgielny pod nowy pawilon państwowej wytwórni telegraficznej - telefonicznej, której, dzięki wysiłkom Z. P. P. S. i „Ro-

botnika” nie oddano w ręce obcego kapitału.

Szczegóły na str. 2-ej.

## DROŻYZNA W WARSZAWIE

Według obliczeń Urzędu do badania kosztów żywności Warszawa jest obecnie najdroższym miastem w Polsce. Jeżeli określimy przedwojenny koszt

utrzymania na 100 punktów, to dziś dla cen dzisiejszych otrzymamy 250 punktów. Ładne rzeczyl



## MAŁY FELJETON

### ZASŁUŻONA KARA

Jest to niewątpliwą prawdą, że gdy Pan Bóg chce kogo ukarać, to mu rozum zabiera.

Bywa wszakże nieraz, że dobry Pan Bóg znajduje się w kłopotliwym położeniu. Chce ukarać, a nie może. Niema co zabrać. Grzesznik, czy jak kto woli, dekwent nie posiada na swoim składzie tak niezbędnego artykułu codziennej potrzeby, jak rozum. No nie, ani krzty, ani za grosz, ani odrobiny.

Grzesznik taki staje się niebezpieczny dla całej społeczności. Pewny swej bezkarności, nabiera coraz więcej tupetu, coraz więcej czelności, buty, arogancji. Wszędzie się rozpiera, kopie, wierzą, pluje nalewo i naprawo, pluje także na prawo, kołki ludziom na głowach ciosa, nic nie uszanuje, nikomu nie przepuści.

Wreszcie przebiera się miara cierpliwości i Pan Bóg, kierujący krokami każdego stworzenia, popycha grzesznika na pełny wybojów i wyborów gościniec polityczny.

I to jest początkiem końca grzesznika. Póki droga prowadzi prosto, jeszcze mu jako tako idzie. Zaczyna się wprawdzie od rowu do rowu, obija sobie, co prawda, pięciny i pęciny, przewraca się, tłucze się, ale jakoś brnie naprzód.

Tragedja zaczyna się dopiero u rozstajnych dróg, kiedy trzeba wybierać: naprawo czy nalewo?

Pójść naprawo? A może należy iść nalewo? Pójść nalewo? A może praktycznie będzie skierować kroki naprawo? I to pachnie, i to nieci.

W takim momencie przydałaby się odrobina rozumu, cokolwiek, cokolwiek. Lecz w tem sęk, że właśnie — jak się rzekło — tego artykułu codziennej potrzeby na składzie niema.

Więc jedni idą naprawo, drudzy nalewo, a grzesznik z całym swoim bagażem tupetu, czelności, arogancji drepcze na miejscu.

Przechodnie mijają go. Jedni przyglądają mu się, jak dziwowi, drudzy śmieją się, a wszyscy pokpiwają sobie.

Tego już grzesznikowi zawiele. Uderza więc w płacz:

— Opuścili mnie, zostawili. Jedni poszli naprawo, drudzy nalewo. U... u... u... Ja się poskarżę mamie... u... u...

A ludzie tem więcej się śmieją, im więcej grzesznik beczy.

O, bo dobry Pan Bóg umie, gdy zechce, być także mściwym.

Ultimus.

Kino „PALACE” Chmielna 9  
Pocz. o 5 pp.

**TRAGEDJA MAŁŻEŃSTWA**

Porywający dramat na tle zabójstwa przed samą nocą poślubną

w rolach głównych:  
**PAWEŁ RICHTER i ALFRED ABEL.**

## WSPANIAŁY ROZWÓJ PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNEJ

Przed paru laty, wkrótce po uwolnieniu kraju od okupantów, przypadkowo znalazłem się razem z ówczesnym kierownikiem roboty partyjnej z Łodzi, nieodżałowanym tow. Al. Napiórkowskim, w tak zw. niciarni w Widzewie. Tow. Napiórkowskiemu szło wtedy o zapoznanie się z warsztatami reperacyjnymi aparatów telefonicznych i telegraficznych, które założyli okupanci niemieccy i które trzeba było ratować przed nieuchronną zgubą. Delegaci robotników tych warsztatów z łódzkiej organizacją szukali drogi do przekazania tych warsztatów Rządowi polskiemu. Wtedy, w niciarni, w jednym z pawilonów bundynku, przeznaczonego do zupełnie innego użytku, zobaczyć można było tylko zwoje drutu, stare aparaty wojskowe i dość prymitywne maszyny.

Wczoraj, w Warszawie, we własnym budynku oglądaliśmy już świetnie urządzonej wytwórni najnowocześniejszych urządzeń, wytwórni świetnie prosperującą i konkurującą z najpotężniejszymi fabrykami zagranicznymi. Wbrew tej niebezpiecznej konkurencji, wbrew kapitałowi własnemu i obcemu, wbrew nawet kilku rządów własnym i silnym wpływom politycznym — wytwórnię utrzymo, rozszerzono i na twardym oparto gruncie.

Czytelnicy „Robotnika” przypominają sobie zaciętą kampanję, którą pismo nasze i klub sejmowy P. P. S. toczyły w obronie wytwórni przed zaborczością prywatnego kapitału. Akcja udała się i dziś widzimy, jak była pożyteczna.

Oto parę liczb: W dniu nabycia fabryki pracowało 30 robotników, dzisiaj pracuje około 400 osób. Za cały 1920 rok wyprodukowała wytwórnia różnych wyrobów za 80.000 fr. szw., obecnie produkcja przekracza 2.000.000 fr. szw. rocznie. Rząd, kupując fabrykę, zapłacił za nią około 200 tysięcy fr. szw., obecnie wartość wytwórni sięga 2 milionów fr. szw.

Wytwórnia z roku na rok staje się dla zagranicy coraz groźniejszym konkurentem i, jako jedyna w kraju, jest regulatorem cen na wyroby zagraniczne.

Nowy pawilon, którego budowę rozpoczęto, pozwoli na nowe rozszerzenie wytwórni. Życzymy jej z całego serca dalszego rozwoju i rozkwitu!

We wczorajszej uroczystości wzięli udział min. Kwiatkowski i Miedziński, wice-min. Dobrowolski, dyr. Frączkowski i in. Obecnej na uroczystości tow. Prausowej urzędził pracownicy wytwórni serdecznie i owacyjnie. Wice-prezes Związku pocztowców, Jaskolski, w przemówieniu swem podniósł usługi Z. P. P. S. dla utrzymania wytwórni w rękach państwowych. Zarządowi wytwórni w osobach dyr. Łopuszańskiego i Jędrzejewskiego również nie szczędzono zasłużonych pochwał.

Uderza w wytwórni niezmiernie serdeczny i braterski stosunek między zarządem a pracownikami. Wytwórnia świecić może przykładem zgodnej i pożytecznej pracy dla ogólnego dobra, a nie na korzyść jednostek.

J. S.

Ze statystyki ogłoszonej w sprawozdaniu Pogotowia Ratunkowego za lat 25 wynika, że w samej tylko Warszawie ulega nieszczęśliwym wypadkom 13.885 osób rocznie

**UBEZPIECZAJCIE SIĘ** przeto na życie i od następstw wszelkiego rodzaju wypadków, korzystając z tanich stawek i dogodnych warunków w TOW. AKC. UBEZPIECZEŃ

**„VITA”**

W WARSZAWIE

które będąc związane z najpoważniejszymi Szwajcarskimi Towarzystwami, gwarantuje natychmiastową wypłatę w razie śmierci lub kalectwa.

Zarząd w Warszawie, PL. JENER. DĄBROWSKIEGO Nr. 1  
Telefony 504-55, 504-66.

## Gen. Zymierski przed sądem

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY

### FIRMA „TANK” CZY „ZIELIŃSKI”?

Gen. Zymierski w dalszym ciągu składa wyjaśnienia. Zapewnia, że nie popierał firmy Zielińskiego, ani też nie usiłował zwalczać firmy „Tank”. Zaprzecza, iż by składał fałszywy meldunek gen. Malczewskiemu. O pułk. Burgieł - Mącyński wyraża się jaknajlepiej.

Po tajnej rozprawie, którą zarządził przewodniczący z powodu omawiania spraw „mobu”, przystąpiono do badania osk. Burgieł - Mącyńskiego.

### NIE JESTEM WINIEN.

Płk. Burgieł oświadcza, iż nietylko nie poczuwa się do winy, ale nawet do uchybienia służbowego i uważa wszystko za nieporozumienie.

Był referentem wydz. administracyjno-personalnego. Na konferencji w sprawie gaśnic osk. głosu nie zabierał; mówił tylko gen. Zymierski, a wszyscy podzielali jego zdanie w sprawie firmy „Tank”. Po otrzymaniu aktów od płk. Brzezińskiego, wraz z rozkazem niedopuszczenia f. „Tank” do przetargu, dostarczył to płk. Pomorańskiemu. O odwołaniu rozkazu przez gen. Majewskiego nie wiedział.

Gen. Malczewski nietylko nie przyjął referatu płk. Burgieła, napisanego przezeń, wskutek porozumienia z gen. Zymierskim, lecz jeszcze krzyżał na niego.

### NARZECZONA ZNIKŁA.

Przed rozpoczęciem badania świadków Sąd przyjął wniosek prokuratora o zarządzeniu poszukiwania przez żandarmerję p. Bieleckiej, narzeczonej gen. Zymierskiego, która znikła... i na rozprawę się nie stawiła!

### TRIO SAKSON.

Pierwszy świadek średnicki, kupiec z Łomży, acz nie znał Zymierskiego, słyszał wiele o nim i o jego przyjaźni z Popielem i Saksonem. Świadek był zaproszony na konferencję u Kummanta.

### INŻYNIER NA SŁUŻBIE W MIN. SKARBU.

Św. Zbyszewski, inżynier, kierownik wydziału wywiadowców przy Min. Skarbu, był na konferencji w gabinecie Kummanta. Obecny był również Serednicki, który opowiadał, że słyszał od Rydzewskiego, dostawcy wojskowego, że Zymierski pobrał od jakiegoś żyda łapówkę za dostarczenie mu dratów.

### CZY TO SZANTAŻ?

Gdy ów żyd upominał się o dostawę, lub zwrot pieniędzy, bo dostawy nie dostał, zagrożono mu wysiedleniem z Polski! Działo się to jeszcze w czasie pobytu gen. Zymierskiego w Grodnie.

### MILY NARZECZONY.

Świadek mówił z p. Bielecką, narzeczoną oskarżonego. Panią B. raziły zbyt bliskie stosunki z Popielem i Saksonem; obawiała się, że Sakson, nieodłączny towarzysz gen. Zymierskiego, stał się dla wszystkich rachunki, co gen. Zymierski tłumaczył wspólnymi interesami. Zymierski, rozmawiając z Saksonem, nietylko stał się wydalaczem p. B. z pokoju, ale jeszcze zamykał ją na klucz. Obchodził się z nią ostro tak, iż kiedyś wyprowadzona z równowagi, usiłowała się otruć gazem świetnym.

### DWUKROTNY POLICZEK.

P. Bielecka musiała narzeczonego dwukrotnie spoliczkować za złe traktowanie swojej osoby.

### CIEKAWY ŚWIADEK... KTÓRY BĘDZIE DOPIERO ZEZNAWAŁ.

Inż. Zbyszewski udziela nieco informacji o dyr. firmy „Protekt”, inż. Bardzkim, który potrafił w Paryżu, wraz z jakimś Kniaziewem, Lwowem i Witeziem, na mocy starej plenipotencji, wydanej przez rosyjską firmę „Nefit”, wyrobić nową plenipotencję (za cenę 20 tys. fr.), dzięki której udało się tej szajce rewidykować bezprawnie składy naftowe f.

„Nefit” w Polsce. Działając pod f. „Polskie Tow. Naftowe”, sprytni geszefciarze odebrali od wojska składy naftowe w Warszawie, zdobywając jeszcze 100 tys. dolarów za ich kilkoletnią używalność; sprzedali łódzkie składy za 30 tys. dol., a skład w Wilnie wydzierżawili wojsku za 15 tys. zł. miesięcznie. Bardzki tak się ową naftową aferą wslawił, iż Somer po przyjeździe z Paryża od razu zwrócił się doń z propozycją utworzenia wspólnej fabryki masek. Ponieważ Somer nie miał pieniędzy, fabrykę utworzono za pieniądze, otrzymane jako zaliczkę z M. S. Wojsk. Po to potrzebny był do spółki i Zymierski.

### KTO CO MÓWIŁ.

Przy konfrontacji wywiązuje się ostra dyskusja pomiędzy p. Serednickim a Zbyszewskim. Serednicki twierdzi, że informacji o osk. na konferencji dostarczył Kummant; Zbyszewski — że mówił o tem Serednicki.

### DAWNA NARZECZONA.

B. narzeczoną osk., p. Orłowa, stara się mówić jaknajlepiej o osk. Żyli w Paryżu bardzo skromnie. Oskarżony mógł tam oszczędzić 2 tys. dolarów.

### 3 TYS. DOLARÓW, CZY 10 TYS. ZŁ?

Na początku stosunku p. Orłowa posiadała 3 tys. dolarów oszczędności, które złożyła była u niejakiego Czerskiego. Na nazwisko gen. Zymierskiego. Likwidując stosunki z gen. Zymierskim, zażądała zwrotu pieniędzy. Gen. Zymierski dał jej 10 tys. zł., obiecując jej jeszcze dopomagać.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o godz. 9 rano. L. K.

**REGULUJĄ ZŁOADEK**

CHRONIĄ OD REUMATYZMU  
GIERBEN WĄTROBY-ARTERYJNYMU  
HEMOROIDÓW  
I UDZIEŃ KRWI DO GŁOWY

**REFORMACKIE**

PIGULKI z M. ZAKONNIK  
APTEKI  
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI  
WARSZAWA - TREBACKA 41  
ZADĄĆ WSZĘDZIE, z ZAKONNIKIEM

JAN KWAPIŃSKI

## Z MOICH WSPOMNIENIĘ WIEZIENNYCH W X PAWILONIE

Do dziesiątego pawilonu zostałem przewieziony w więziennej karetce, tak dobrze znanej i pamiętnej mieszkańcom Warszawy. Przed samym odjazdem z przesyłkowego więzienia do cytadeli przybył do mnie adwokat Makowski — obecnie profesor, i zakomunikował mi, że bronić mnie będzie w sądzie wojennym p. Leon Berenson.

Na tym miejscu pragnę wyrazić słowa uznania adwokatowi warszawskiemu, którzy pod przewodnictwem p. Patka stworzyli specjalne koło adwokatów w celu obrony wszystkich więźniów politycznych.

Cały szereg młodych adwokatów nie ograniczył się tylko do obrony politycznych w sądach wojennych, przeciwnie, byli to ludzie pełni poświęcenia i odwagi; niejedynemu długoletniemu więzieniem, przynosząc do więzienia listy i nawet broń.

Niedawno p. Szumański ogłaszał w „Robotniku” swoje wspomnienia z tego okresu, dobrze by było odtworzyć możliwie dokładnie przed opinią zjednoczonej już Polski rolę P. P. S. w walce o wolność kraju.

Nad okresem zmagania się P. P. S. z caratem historycy przechodzą z obojętnością równą nieuctwu!

Dawni dzielni nasi obrońcy, chluba pałestry ówczesnej, adwokaci Warszawy, Łodzi i wielu miast polskich, mogliby bardzo dużo opowiedzieć społeczeństwu o bohaterach proletariackich. Przekonaany jestem, że nadejście chwila, kiedy prawdziwi historycy zajmą się tym okresem w imię sprawiedliwości dziejowej!

Jadąc przez ulice Warszawy w asyście żandarmerji — myślałem poraz pierwszy z trwogą wewnętrzną, czy to ostatni raz, chociaż za z kraty małego okienka karetki więziennej, oczy moje oglądają Warszawę?!

Starałem się odpychać od siebie te myśli o najbliższej przyszłości.

Karetka podjechała pod gmach więzienia, zwanego X pawilonem. Żandarm zeskoczył z siedzenia, otworzył drzwi — „proszę wysiadać!” Wprowadzono mnie do kancelarii X pawilonu, na I-szym piętrze.

Z bijącym sercem kroczyłem po schodach tego więzienia, z którego bardzo niewiele w tym czasie wychodziło z życiem.

Po spisaniu różnych formalności zostałem posadzony do celi Nr. 56.

Jak tylko zamknięto drzwi, usiadłem na krześle i machinalnie zacząłem rozglądać się po celi. Kilka minut siedziałem w takiej pozycji, poczem wstałem, przeszedłem się parę razy po celi, spoglądając już bardziej uważnie na wszystkie przedmioty.

Duża cela, stół, dwa wiedeńskie krzesła, łóżko, poduszka z pierza i przyzwoita derka. Okna duże, ale szybki matowe. Otwieranie okna nie można było, dla przewietrzenia celi otwierano oberluft, na którym była bardzo gęsta siatka.

Pożywienie w X pawilonie było dobre.

Otrzymałem zrana herbatę, 4 bułki kajzerki i 4 kawałki cukru. O godzinie 12 dawano półtora funta chleba pyłowego, a o 1-szej obiad, składający się z zupy z kawałkiem mięsa, a na drugie danie kotlet z makaronem i kartoflami. Na kolację taką samą zupę, jak na obiad i herbatę.

Pomimo dobrego „wikt” siedzenie w X. pawilonie było bardzo ciężkie pod względem moralnym. Gdziekolwiek człowiek rzucił okiem, — wszędzie napisy, świadczące o tem, że niejedynemu dziesiątek siedzących w tej celi zostało straconych.

Późno wieczorem, kiedy wyczerpany klucznik - żandarm mnie uważnie śledzi za celami, gdzie więźniowie jeszcze nie są skazani na śmierć — ściany X pawilonu zaczynają mówić.

Dziwna zaiste mowa tych ścian poprzez stuk alfabetyczny przez ściany. Więźniowie porozbiorowej Polski, przebywający w X pawilonie od początku tragedji rozbiór owej aż po rok 1906, zostawili ślady swojego przebywania w tych murach.

Przysłuchiwałem się bardzo uważnie rozmowie za pomocą stukania w ściany i podłogi w sąsiednich celach. Na stole moim i głą napisany miałem alfabet, potrzebny do rozmów. Rozmawiać przy pomocy stukania nie mogłem, bo w piotrzkowskim więzieniu rozmawialiśmy na migi.

Po tygodniu już z pewnym trudem mogłem porozumieć się ze swoim sąsiadem.

Pierwszą noc w X pawilonie spędziłem fatalnie. Długo bardzo nie mogłem zasnąć, chodziłem do późna w noc po celi; myśli, jak przelotne ptaki, biegnęły hen po za mury tego więzienia. Życie za kratami wydawało mi się rajem. To też marzyłem, jak dziecko, o najdrobniejszych rzeczach z „wolności”.

Z uporem wracałem do różnych epizodów niedawnych walk

rewolucyjnych, tworząc sobie z myśli tych pewną całość, przy pomocy której usprawiedliwiałem przed sobą przebywanie w więzieniu.

Rano — jeszcze w łóżku leżałem, a żandarm otworzył już cele, wpuszczając żołnierza, który wszedłszy na palcach do celi, starał się jak można po cichu sprzątnąć w celi.

Około 9-ej wstałem, wypilem herbatę. Po herbacie wyprowadzono mnie w asyście dwóch żołnierzy i jednego żandarma na spacer.

Spacer trwał bardzo krótko, bo 15 minut. Krótki taki czas tłumaczył się tym, że przeważnie więźniowie w pojedynkę chodzili na spacer, a miejsc spacerowych było mało.

Na podwórku spacerowym ułokowany był zegar, żeby każdy więzień wiedział, jak długo spaceruje.

Żandarm unikał rozmów ze mną, ręką wskazywał na zegar, co oznaczało, że spacer skończony. Monotonnie spędzałem dni i tygodnie w X pawilonie aż do wstąpienia mi aktu oskarżenia, co miało miejsce 23 listopada 1907 roku.

Sąd wyznaczony miałem 6 grudnia, każda godzina zatem przybliżała rozstrzygnięcie...

Przed sądem trzymałem się całą siłą woli, najgorzej było pomiędzy godziną 3 a 4 po północy, albowiem w tych godzinach wprowadzano skazańców na stracenie z cel.

Starałem się za wszelką cenę spać w tych godzinach, żeby nie słyszeć szamotania się tych, których wywlekano na stracenie już na pół żywych. Było dużo takich, o których dowiadaliśmy się, że idą na stracenie z okrzykami: „Zegnajcie towarzyszu! Już Was nie zobacze!” „Niech żyje rewolucja!” „Niech żyje Niepodległa Polska!”

Kto słyszał taki okrzyk, który rozbrzmiewał wśród nocy w murach X pawilonu, ten nigdy nie zapomni głosów tych, którzy umierali za Polskę, wtedy, gdy duży odłam społeczeństwa polskiego kornie zginał głowę przed potęgą Romanów.

Często, o bardzo często, już jako p. cesl Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wspominałem te noce, siedząc na ławie poselskiej i przyglądając się ludziom, którzy byli i są ministrami polskimi! Ilu wśród nich było śmiertelnymi wrogami tych wszystkich, którzy z okrzykiem o Niepodległej Polsce umierali na stokach cytadel!

Są chwile, że chciałoby się wstać i rzucić w twarz tym intruzom: „Precz z ziemi krwią i męką męczenników zroszonej!”

O, gdyby mogli wstać z mogli ci wszyscy, których pomordowano za to, że wolnymi chcieli być, przemówiliby takim głosem, że niejedynemu z tych panów, co decyduje w chwili obecnej o losach Polski, skamieniałoby ze strachu!







# TELEGRAMY

## SPRAWA ORDYNACJI WYBORCZEJ W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

Paryż, 9.7 (PAT). Izba deputowanych przyjęła 335 głosami przeciwko 120 artykuł pierwszy projektu ustawy o reformie ordynacji wyborczej. Artykuł ten postanawia, że wybory deputowanych odbywać się będą w okręgach jednomandatowych.

Paryż, 9.7 (PAT). Izba deputowanych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą reformy wyborczej. W szczególności rozważała ona artykuł drugi projektu rządowego, ustalający liczbę deputowanych na 611

i określający granice okręgów wyborczych na zasadzie liczby ludności. Minister Sarraut podtrzymał w imieniu rządu poprawkę, aby brano przytem pod uwagę jedynie liczbę ludności francuskiej, a nie liczbę ludności wogóle, jak to przewiduje projekt komisyjny.

W głosowaniu 244 głosami przeciwko 210 odrzucono poprawkę, popieraną przez ministra Spraw Wewnętrznych Sarraut.

## WYSTĄPIENIE POINCARÉGO ZE STRONNICTWA „LEWICY REPUBLIKAŃSKIEJ”

Paryż, 9.7 (A. W.). Ogromną sensację wywołała w tutejszych kręgach politycznych pogłoska, o wystąpieniu

Poincaré'go ze stronnictwa lewicy republikańskiej.

## UKOŃCZENIE REWIZJI NIEMIECKICH FORTEC

Berlin, 9.7 (PAT). Biuro Wolfa ogłasza komunikat urzędowy, oświadczający, że podróż inspekcyjna gen. Pawełsa, w której na jego zaproszenie brali udział kpt. francuski Durand i major belgijski Purinx, została zakończona w dniu 8 lipca. Sporządzo-

ny został wspólny protokół, stwierdzający, że umowa paryska, zawarta między gen. Pawełsem a komisją wojskową, z dnia 31 stycznia r. b., dotycząca zburzenia fortyfikacji na niemieckiej granicy wschodniej, została całkowicie wykonana.

## USTAWA O PODWYŻSZENIU TARYFY CELNEJ W REICHSTAGU

Berlin, 9 lipca. (A. W.). Reichstag przyjął dziś w trzecim czytaniu, 278 głosami przeciwko 134, projekt ustawy o podwyższeniu taryfy celnej na pro-

dukty agrarne. Tą samą większością głosów przyjęto również podwyżkę cła na cukier.

## POROZUMIENIE GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Budapeszt, 9.7 (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, że pomiędzy Grecją a Jugosławiją doszło obecnie do zasadniczego porozumienia w sprawie Saloniki. Na mocy tego porozumienia

Jugosławija rezygnuje ze swoich dotychczasowych pretensji do linii kolejowej Gwigheli-Saloniki. Wkrótce zostanie podpisany odpowiedni układ.

## SENAT GDAŃSKI ODRZUCA UCHWAŁĘ W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO

Gdańsk, 9.7 (PAT). Sejm gdański uchwalił na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń ustawę, znoszącą z dn. 1 października r. b. podatek obrotowy i luksusowy. W związku z tą uchwałą, senat w m. Gdańska zakomunikował wczoraj prezydium Sejmowi gdańskiemu, że uchwały Sejmu nie może zaakceptować i odrzuca ją,

gdyż przewidziane w budżecie na r. b. wydatki gospodarcze, pokrywane dotąd z tych podatków, zostałyby bez pokrycia. Senat w m. godzi się natomiast na zniesienie wspomnianych podatków, począwszy od 1-go kwietnia 1928 r., atoli pod warunkiem wyszukania nowych źródeł dochodów.

## PROCES FAŁSZERZA DOKUMENTÓW W MOSKWIE

Moskwa, 9.7 (PAT). Dziś rozpoczął się proces przeciwko międzynarodowemu fałszerzowi dokumentów Druszyłowskiemu. Oskarżony przyznał się do fałszowania dokumentów Kominternu i dostarczania ich różnym państwom europejskim. On to spowo-

domał w 1924 r. masowe wyroki śmierci w Bułgarii. Dostarczał także dokumenty amerykańskiemu korespondentom i poselstwu amerykańskiemu w Berlinie. Druszyłowski twierdzi, iż działał z polecenia obcego mocarstwa.

## STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA

Buenos Aires, 9.7 (A. W.). W pobliżu stacji Alpatacu ulęgi katastrofie pociąg nadzwyczajny, którym jechało 200 wychowanków chilijskiej akademii wojennej do Buenos Aires na uroczystość niepodległości Argen-

tyny. 27-miu wychowanków akademii zostało zabitych, 16 ciężko rannych, 35 lżej rannych. Przyczyną katastrofy gęsta mgła, z powodu której, maszynista nie dostrzegł sygnałów ostrzegawczych.

## STRASZNE SKUTKI BURZY

Berlin, 9.7 (PAT). Na pograniczu sasko-czeskosłowackim, w nocy z piątku na sobotę, nastąpiło oberwanie się chmury i straszliwa burza, która zniszczyła walcowicę dolinę rzeki Müglitz. Zniszczone zostały nie tylko drobne wioski, ale także większa miejscowość kuracyjna Berggieshübler. W samem mieście Pirna dotychczas odnaleziono 21 osób utopionych. Miasto Gasshütte zostało nawiedzone jak gdyby potopem. Pociąg, który tylko wypadkowo był zatrzymany na dworcu, został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Podróźni nie zdo-

łali wydostać się z pociągu. Kilka osób, starających uratować się wyskakując oknem, porwał prąd. Dopiero po upływie dwóch godzin straż ogniowa i oddziały pionierskie zdołały wydostać z pociągu przez okna kobiety i dzieci. Szyny na przestrzeni kilku kilometrów zostały zerwane i porwane przez powódź.

Berlin, 9.7 (PAT). W miejscowości Gottleuba powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka. Starosta powiatu Birneńskiego ogłasza, że należy się liczyć przynajmniej ze 150 ofiarami w ludziach.

## WYJASNIENIE

w sprawie rzekomego przyznania urzędnikom państwowym zwrotnej zapomogi w wysokości 10% uposażenia

W prasie codziennej pojawiła się wiadomość o rzekomym przyznaniu urzędnikom państwowym zwrotnej zapomogi w wysokości 10% uposażenia miesięcznego w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu r. b., przy czym jedno z pism łączy zaliczkę też ze sprawą poprawy bytu funkcjonariuszów państwowych. W związku z tem Ministerjum Skarbu wyjaśnia, iż obie informacje powyższe opierają się na oczywistym nieporozumieniu. Ministerjum Skarbu wydało w czerwcu

r. b., jak zresztą czyni to co miesiąc od czasu wejścia w życie ustawy uposażeniowej z r. 1923, okólnik do wszystkich Ministerjów, ustalający ogólną sumę t. zw. funduszu zaliczkowego, t. j. funduszu, z którego dana władza wypłaca swoim urzędnikom normalne zaliczki na uposażenie wskutek indywidualnych poddań, zgodnie z powyższą ustawą i okólnikiem wykonawczym z r. 1924 do tejże ustawy. Wysokość tego funduszu zaliczkowego ustala się nie w sumie absolutnej, lecz w stosunku procentowym do ogólnego wydatku na uposażenie w danym Ministerjum, a mianowicie w wysokości 10% tego wydatku. Dla uproszczenia postępowania wydano tym razem zarządzenie nie na jeden miesiąc, lecz na trzy miesiące.

## Co słychać na świecie

### KRONIKA TELEGRAFICZNA NOWY INCYDENT GRANICZNY WŁOSKO - FRANCUSKI

Są one na porządku dziennym od pewnego czasu. Ostatnio oddział żołnierzy włoskich przekroczył granicę francuską około Isoli. Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Rzymie zwrócić uwagę centralnych władz włoskich na ten incydent.

### NOWE PROJEKTY KOM. BYRDA.

Byrd, trzeci zwycięzca Atlantyku, wydał wczoraj w Paryżu obiady na cześć prasy sportowej. W czasie obiadu Byrd oznajmił, iż w niedługim czasie dokona lotu do bieguna Południowego. Ekspedycja jego składać się będzie z trzech samolotów, wiozących 30 do 40 ludzi załogi, w tem 10 fachowców lotniczych, nadto zaś pewną liczbę psów pociągowych. Ekspedycja wyruszy z Nowej Zelandji.

### WYBORY RUMUŃSKIE SFALSZOWANE.

Przeprowadzone w dniu 7 lipca wybory do Parlamentu nie zrealizowały zapowiedzi premiera Bratianu, iż wybory tym razem, w przeciwieństwie do rumuńskiej praktyki wyborczej, odbędą się w atmosferze swobody i bezstronności władz administracyjnych. W szczególności oburzeni są metodami wyborczymi t. zwani teraniści, którzy dowodzą, iż przy braku nacisku władz administracyjnych otrzymaliby względną a możliwie nawet, że bezwzględnie większość mandatów. W związku z terorem, stosowanym przy wyborach przez administrację, teraniści podjęli inicjatywę bojkotu zbliżających się wyborów senackich przez wszystkie partie opozycyjne. W wypadku realizacji tego projektu, Senat składałby się wyłącznie z liberałów.

### WYBUCH SKŁADU AMUNICJI W BELGIJ.

W pobliżu Turahout nastąpiła eksplozja jednego ze składów dynamitu w fabryce wojennej. Na skutek wybuchu zginęło 6 robotników.

## CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ!

### OBOZY LETNIE DLA HARCERZY!

Organizacja Młodzieży TUR urządza obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na 2. sierpień. Obóz podzielony jest na 2 dwutygodniowe okresy, od 1 do 15-go sierpnia i od 16 do 30-go sierpnia. Harcerze jadący na obóz, jeśli chcą, mogą na nim pozostać przez oba okresy, t. j. od 1 sierpnia do 1 września, ale o tem należy uprzedzić przed wyjazdem zawiadomienie Komitet Centralny. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskim lub pomorskim, w pięknych warunkach naturalnych. OBÓZ JEST BEZPŁATNY. Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszty organizacyjne oraz placą 50 proc. biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przy czym jeśli koszt przejazdu, już po zniżce, wynosić będzie z danej miejscowości więcej, niż 12 zł., to resztę pokryje Komitet Centralny.

Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I okres do 20 lipca, na II okres do 5 sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. Mł. TUR, Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Komitet Centralny będzie przydzielał miejscowościom odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do mycia, kostium kąpielowy i t. d.

Czerwoni Harcerze Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Kutna i innych — obeściecie I obóz należy! To nie tylko odpoczynek, to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa. Nadsyłajcie zgłoszenia!

## MŁODZIEŻ

POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO ORG. MŁODZ. T. U. R.

odbędzie się we wtorek, 12 b. m. w lokalu „Robotnika” o godz. 9-ej wiecz.

### WYCIECZKA TUROWCÓW DO MŁOCIN.

W niedzielę, dn. 17-go lipca, odbędzie się wycieczka wszystkich Kół Warsa. Org. Młodz. T. U. R. do Młocin. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8 rano przy przystanku Górnickiego na wybrzeżu. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł.

Na wycieczkę odbędzie się mecz, zawody bokserskie, zabawy, gry i t. d. Pożądane jest by towarzysze, posiadający mandoliny i inne instrumenty, zabrali je ze sobą.

Turowcy, jeśli chcecie spędzić miło niedzielę, przybywajcie na wycieczkę.

## PODZIAŁ RESORTÓW W PREZYDJUM MAGISTRATU

Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjne nowego prezydium Magistratu. Na posiedzeniu tem ustalono następujący podział resortów:

Prezydent Słomiński — zwierzchnie kierownictwo wydziałów: finansowo-podatkowego, technicznego, prawnego, spraw ogólnych i „Muzeum Narodowego”.

Wice - prezydent tow. Szpotkański — zwierzchnie kierownictwo wydziałów: zaopatrzenia, oświaty i kultury, „Agrilu”, teatrów, statystyki, ubezpieczeń i lombardu.

Wice-prez. Dr. Bożucki — wydziałów: zdrowia publicznego, szpitalnictwa i o-

pieki społecznej, rzeźni, taborów miejskich, wodociągów i kanalizacji.

Wiceprezydent Borzęcki — wydziału inspekcji handlowej, Dyrekcji tramwajów, gazowni, straży ogniowej, urzędu przemysłowego i Kasy oszczędności.

### NOWI RĄDNI Z LISTY P. P. S.

Do Rady Miejskiej na miejsce tow. Szpotkańskiego, wybranego na wiceprezydenta Magistratu, wchodzi tow. Wernikowski, sekr. Związku zaw. kolejarzy. Na miejsce radnego tow. sen. Kopiczńskiego, wybranego na ławnika, wchodzi tow. Tadeusz Hartleb, na miejsce radnego tow. Szczypiorskiego, wybranego na ławnika, wchodzi tow. Stefan Szulc.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

### STRASZLIWY WYBUCH AMUNICJI W PRZETWÓRNI BYDGOSKIEJ

W uzupełnieniu wiadomości o wybuchu amunicji w przetwórni bydgoskiej (donosiliśmy o tem wczoraj), dodajemy, iż eksplozje trwały około 5 minut. Całe budynki legły w gruzach, z pod których wydają się stercy poskręcane gołymi żelaztwa. Detonacje spowodowały obrzymią

panikę wśród okolicznych mieszkańców, którzy, zbudzeni ze snu, powybiegali z domów. Wysokości strat jeszcze nie ustalono.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie wybuchu. Ofiar w ludziach nie było.

## OWOCE WYBORÓW KURJALNYCH

W dalszym ciągu otrzymujemy wiadomości o wynikach wyborów kurjalnych w Małopolsce:

W Podhajcach wybrano 11 Polaków, 29 żydów (w czem 15 sjonistów) i 14 ortodoksov, oraz 8 Ukraińców, przy czem wszyscy oni należą do szowinistycznego ukraińskiego ugrupowania UNDO (Ukraińskie demokratycznie - narodowe zjednoczenie).

Przy wyborach w Borysławiu, w I kole zwycięstwo odniósł blok 3 narodowości.

### Kraków

OSTRZEŻENIE DLA MALARZY I POKOSTNIKÓW

Z powodu rozpoczętej akcji cennikowej uprasza się omijać Kraków aż do odwołania.

Zarząd Związku Rob. Budowlanych.

### BACZNOŚĆ KAFLARZE!

Ponieważ firma Wnek i Michniak nie załatwiła dotychczas sprawy spornej z organizacją kaflarzy, zawiadamiamy zarówno kolegów miejscowych, jak i na prowincji, że bojkot tej firmy trwa nadal.

Zarząd Związku Rob. Budowlanych.

ARESZTOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Organa wydziału śledczego w Krakowie wpadły na trop szeroko zorganizowanej szajki fałszerzy znaczków stempłowych 50-groszowych, oraz 1, 2, 3 i 5-złotowych. W związku z tem, aresztowano kilku osobników. Przygotowali oni materiał do wykonania 1800 arkuszy znaczków 2-złotowych, 1800 — 3-złotowych i 1400 — 5-złotowych. Wziąwszy pod uwagę, że każdy arkusz zawiera 100 sztuk znaczków, wyrządziliby oni skarbowi państwa szkodę na 1.600.000 zł.

Głównym organizatorem szajki był niejaki Maurycy Goldfinger, lat 35. Wykonawcą rysownikiem był Kwalwasser Izak, lat 34, litograf z Krakowa, oraz niejaki Kazimierz Rogalski.

### Lwów

ECHA EKSCESÓW KORPORANTÓW.

Urząd śledczy we Lwowie zakończył wczoraj dochodzenie w sprawie ekscesów korporacji, których widownią niedawno był Lwów. Przesłuchano ogółem 23 osoby poszkodowane i większą ilość świadków, oraz kilku korporantów. Ponadto złożone zostały na piśmie szczegółowe relacje wszystkich funkcjonariuszy policji i posterunkowych, którzy interwenjowali w czasie awantur. Dokładny opis przebiegu zająć oraz odpisy protokółów, przedłożone zostały Prokuratorji lwowskiej, rektorem wszystkich wyższych uczelni, oraz dyrekcji policji.

### Wilno

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

Onegdaj nad powiatem wileńsko-trockim rozpełtała się gwałtowna burza. We wsi Tartaki zabity został uderzeniem piorunu J. Spostak. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy Spostak wraz z całą rodziną siedział w izbie.

Spostak, z chwilą uderzenia piorunu, runął martwy na ziemię, ale nikt poza nim z całej rodziny nie doznał najmniejszego wstrząsu.

### NIEBEZPIECZENSTWO WILKÓW

W szeregu gmin województwa Wileńskiego pojawiły się ostatnio całe stada wilków, które rozzuchwalają się coraz bardziej, napadają na bydło, a nawet na mniejsze osiedla ludzkie. W związku z

tem, sołtysi gminy Mejszagoły, oraz okolicznych gmin — zwrócili się do starosty wileńsko - trockiego z prośbą o zorganizowanie akcji, zmierzającej do tepienia szkodników.

### POJEDYNEK

Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość o pojedynku, jaki rozegrał się na jednym z przedmieść wileńskich pomiędzy oficerem służby czynnej a studentem. Pojedynek zakończył się ciężką raną jednego z walczących. Śledztwo w tej sprawie poruczone zostało oficerowi inspekcijnemu garnizonu wileńskiego.

### Katowice

PODWYŻKA PŁAC DLA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU PRZERÓBczego METALOWEGO.

Pisma donoszą, że na konferencji, odbytej między przedstawicielami robotników przemysłu przerobczego metalowego a przemysłowcami w sprawie podwyżki płac, doszło do ugody, na podstawie której robotnikom nieakordowym przyznano podwyżkę w wysokości 75 gr. Umowa weszła w życie z dn. 1 lipca.

### Czarna Wieś

WIEC PRZEDWYBORCZY

W niedzielę 3 b. m. odbył się u nas przedwyborczy wiec P. P. S. — Niedawno odbyte wybory do gminy z powodu nadużyć reakcji zostały unieważnione. 10 b. m. odbędą się nowe wybory. Rano niedaleko stacji kolejowej „Czarna Wieś” zebrał się tłum robotników, przeważnie z tartaku, który z milicją i dwoma sztabarami na czele, z pieśnią rewolucyjną na ustach ruszył w imponującym pochodzie do odległej o trzy kilometry wsi „Czarna Wieś”, gdzie przed kościołem do zgromadzonych tłumów przemawiali tow. Dubois, Muszyński, Macanko. Kilku klerykałów bezskutecznie usiłowało przeszkodzić. Uspokajano ich natychmiast. Po wiecu jeszcze liczniejszy pochód powrócił do stacji „Czarna Wieś”, gdzie raz jeszcze przemawiał tow. Dubois. — Nastrój wśród mieszkańców „Czarnej Wsi” bardzo dobry. Znacząca tam rzetelną pracę naszych towarzyszy.

### Gdynia

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Wczoraj wybuchł w Gdyni strajk robotników portowych.

### Bielsk

ZAKOŃCZENIE LOKAUTU W EMALJERNI.

Dnia 30 czerwca zostali zlokautowani robotnicy emaljni w Bielsku. Po rokowaniach doszło do porozumienia. Fabryka przyznała robotnikom od 1 czerwca b. r. 10% podwyżki, dla akordowych 5%. Dalej Dyrekcja zobowiązała się do dnia 14 lipca dać robotnikom możliwość wglądu w bilans, ksiązkę handlową i kalkulację firmy. Za czas lokautu robotnicy otrzymują pełną zapłatę. Umowę podpisali: dyrektor fabryki Deutsch, przedstawiciel związku metalowców, tow. Ulanowski, i inspektor pracy, Ciencała.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

POD UWAGĘ KOMISARJATU RZĄDU

O metr od domu Nr. 52 przy ulicy Mokotowskiej, właściciel sąsiedniego domu (Al. Ujazdowskie 39) buduje sześciopiętrową kamienicę.

Czy Komisariat Rządu pozwoli na pozabawienie powietrza i światła lokatorów zabudowywanego starego domu?



# DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

## NASZE WNIOSKI GOSPODARCZE (WOBEĆ ZAPOWIEDZIANEGO EXPOSE P. CZECHOWICZA)

W dniu otwarcia sesji Sejmu zgłosiliśmy do laski marszałkowskiej serię wniosków, dotyczących najważniejszych spraw gospodarczych państwa i całego życia społecznego: kwestja płac pracowników państwowych i prywatnych, bezrobocie, ruch budowlany, polityka zbożowa, polityka przemysłowa, reforma rolna, ochrona lokatorów — oto zagadnienia objęte naszymi wnioskami. Zgłosiliśmy je, by zmusić zarówno Sejm jak i Rząd do określenia swego stanowiska wobec najważniejszych zagadnień dnia, a również, by wskazać opinii publicznej drogi wyjścia z obecnej fazy chronicznego kryzysu i skupić klasę robotniczą wokół konkretnych postulatów walki gospodarczej.

Dyskusja w Sejmie miała się odbyć najdalej na początku tego tygodnia. — Tymczasem w Komisji Budżetowej, gdzie niżej podpisany referował te wnioski, nie stawili się przedstawiciele rządu. Przyszli tylko urzędnicy obserwatorzy i informatorzy rządu o przebiegu dyskusji w Komisji. Ministrowie odpowiedzialni za resorty, których dotyczyły wnioski, na Komisję nie przybyli. Wobec tego Komisja Budżetowa, po wysłuchaniu referatów i stwierdzeniu, że wiele wniosków obciąża budżet państwa (podniesienie płac prac. państw., akcja budowlana), a Komisji nie jest wiadomym oficjalnie o obecnym stanie Skarbu, postanowiła zaprosić Ministra Skarbu w celu otrzymania informacji o położeniu finansowym państwa. — Dyskusja została odłożona do czasu porozumienia się z rządem.

Min. Skarbu oświadczył pono, że w poniedziałek będzie już mógł przyjąć ze swym expose na Komisję.

Stwierdźmy więc narazie: 1) Mimo, iż od chwili zgłoszenia i opublikowania naszych wniosków minęło dwa tygodnie, rząd nie miał możliwości zajęcia wobec nich swego stanowiska; 2) mamy obietnicę publicznego wypowiedzenia się rządu na początku nadchodzącego tygodnia.

Nie wiemy jednak, czy to expose rządowe nastąpi. Być może obietnica jest przejawem jedynie „gry parlamentarnej” rządu, mającej na celu odwołanie momentu poddania publicznej krytyce gospodarczej polityki rządu. Rozumiemy bowiem, że nie jest zbyt miłą rządowi rzeczą demonstrowanie społeczeństwu wygórowania rzesz ludowych, wrzenia wśród pracowników państwowych, beznadziejności w sferze bezrobocia i temu podobnych skutków „błogosławionej” polityki gospodarczej rządów pomajowych. Uśmiech i przyjazne poparcie pana Wieniawskiego nie są zdolne ośmielić goryczy przyjrzenia się całokształtowi swego dzieła załamania w świadomości szerokiej masy.

A przecież, wobec zgłoszenia naszych wniosków, p. Czechowicz musi wyraźnie odpowiedzieć na pytania:

- 1) Będą podwyższone płace prac. państwowych? — kiedy?
- 2) Czy rząd nadal będzie prowadzić politykę sprzeciwiania się wzrostowi płac robotniczych?
- 3) Czy rząd widzi jakieś środki zwalczania klęski bezrobocia?
- 4) Czy rząd da pieniądze na wzmocnienie ruchu budowlanego?

## „WALKA Z LICHWĄ”

Ten szumny tytuł powtarza się w gazetkach, w różnych odmianach, niemal codziennie.

Najwykleszy hubbug, — o czym można się łatwo przekonać na pierwszym z brzegu przykładzie.

Cukiernia Bliklego na Nowym Świecie ma czelność liczyć za szklankę ocukrzanej wody zwykłej z płatkami cytryny grubości 1 mm. — jeden złoty trzydzieści groszy, za ciastko 35 groszy... Urząd do walki z lichwą, wezwany o pomoc wymawia się — akuratnie nieobecnością wszystkich funkcjonariuszy. Wreszcie po formalnym zawiadomieniu urzędu o fakcie na piśmie okazuje się, że — p. Bliklemu wogóle administracyjnie nie zrobić nie można, a w sądzie — będzie zależało od tego, czy ceny policzone były według cennika zatwierdzonego. Cukiernia Bliklego twierdzi oczywiście, że tak!

Tak oto „walczy” się z lichwą. Co są warte wszystkie „urzędy”, „przy Komisarjacie Rządu”, czy poza nim, — gdy albo wykrecją się sianem, albo istotnie brak

5) Czy rząd zamierza nadal prowadzić wygładzanie kraju dla interesu obszarników?

I dziesięć innych pytań znaleźć musi swą odpowiedź w expose p. Czechowicza czy innego ministra zabierającego głos w odpowiedzi na nasze wnioski.

Rozumiemy więc, że naszymi wnioskami zakłóciliśmy sielankę „współpracy” sfer gospodarczych z rządem. Ale znana jest rzecz, że my socjaliści nie znamy się na grzeczności i nie umiemy uszanować spokoju największych nawet ludzi.

Tymczasem jednak wytworzyła się przez postawienie naszych wniosków sytuacja taka, że rząd musi zabrać głos. Może i nie zabrać, ale, jeśli liczy się choć trochę o opinię publiczną, musi zadeklarować swoje stanowisko w tych najważniejszych sprawach.

Mus ten stwarza życie, zapadłemi w nędzy i chorobie piersiami wołające o naprawę zła, o zdjęcie nadmiernego ciężaru z barku ludzi pracy; mus ten stwarza, bliższa rządowi, potrzeba utrzymania aparatu państwowego w sprawności, zagrożonej nędzą pracowników państwowych; mus ten stwarza głos opinii publicznej zachwianej w wierze w wielkiego człowieka i domagającej się wyjaśnienia celów, ku którym prowadzi kraj rząd Piłsudskiego.

Dzięki bardzo dogodnej konjunkturze roku zeszłego, otrzymaliśmy pewną poprawę stosunków gospodarczych. Ale poprawa ta, zresztą bynajmniej nie wywołana polityką rządu, uwydatniła tylko za całą jaskrawością braku naszego życia. W porze najbardziej sprzyjającej likwidacji bezrobocia, mamy 180.000 zarejestrowanych bezrobotnych, a napewno zgóram 200.000 faktycznie pozbawionych pracy. Po roku żeglowania na fali wspaniałej konjunktury, związanej ze strajkiem angielskim, stajemy wobec załamania się bilansu handlowego. Czyż nie wystarczy tych dwu faktów, by dowiedzieć, iż milczenie rządu w obecnej chwili jest niemożliwe?!

A przecież nikt nie widzi środków, jakimi rząd chce przełamać kryzys. Przecież nikt nie wie, w jakim kierunku zamierza rząd poprowadzić swą politykę gospodarczą. Znamy tylko apetyty sfer posiadających. Wiemy tylko o tak potwornych pomysłach, jak zwycze cel (w formie waloryzacji) w celu umożliwienia dalszego podniesienia cen. Wiemy również, bo chociażby chwalił się tem Lewiatan, że sfery gospodarcze zdobyły wpływ na gospodarce posunięcia rządu.

Musi się więc stać jasnym dla społeczeństwa, po jakiej linii pójdzie rząd: — czy dalej w myśl interesów obszarników i „Lewiatana”, czy też, wobec bankructwa niezabytowszczyzny, zawróci z tej drogi.

I na nic nie przyda się wstydlive, czy „chytne” milczenie. Można tylko odwlec chwilę, w której klasa robotnicza dowie się jak rząd odpowiedział w praktyce na pytania zawarte w naszych wnioskach. Ale wtedy nie będzie już możliwości odwrotu, jak niema jej z pola klęski polityki nieświejskiej.

Z. Zaremba.

## REFORMA ROLNA

Losy reformy rolnej wyglądają w Polsce wręcz niesamowicie. Były uchwały, są ustawy, a praktyka władz państwowych kroczy własnymi drogami ze wspaniałą obojętnością dla obowiązujących przecie pana ministra i jego urzędników przepisów prawa. W gruncie rzeczy o planowej, świadomej, przemyślanej, opracowanej przebudowie ustroju rolnego Rzeczypospolitej niema wogóle mowy. Odbywa się zwykła anarchiczna parcelacja bez rzutu oka w przyszłość, z krzywdą jaskrawą dla proletariatu rolnego, bez troski o podniesienie produkcji gospodarstw drobnych odpowiednio do kurczącego się zwolna obszaru gospodarstw większych.

Staliśmy właścicielom znowu u punktu wyjścia. Być może zorientować się w położeniu, być może ocenić stan dzisiejszy i nakreślić drogi dalszej pracy, — trzeba przedewszystkiem wiedzieć, co się zrobiło i jak się zrobiło.

Dlatego właśnie Z. P. P. S. zgłosił w Sejmie wniosek, żądający sprawozdania Ministerjum Reform Rolnych z jego dotychczasowej działalności i z jego planów na przyszłość. Sprawozdanie umożliwi wyciągnięcie wniosków, zajęcie stanowiska, sformułowanie programu.

## PRZEWIDYWANIA NOWYCH ZBIORÓW

Młoda nasza statystyka nie może rościć sobie prawa do względnej nawet ściśłości szczególnie w dziedzinie oceny stanu zasiewów i przewidywanych zbiorów. Wnioski i cyfry ogłaszane w tym zakresie mają jedynie charakter ilustracyjny. Mogą zaledwie orientować w kierunku rozwoju danych zjawisk. A przecież na cyfrach dostarczanych przez statystykę rolną, zbudowano zeszloryczny figielek z wywozem zbóż, tak tragicznie odbijający się dziś na wewnętrznym życiu Polski. To też kiedy obecnie czytamy w Wiadomościach Statystycznych pośpiesznie zestawione cyfry, charakteryzujące stan zasiewów na początku czerwca w sposób bardzo optymistyczny, mimowoli powstaje pytanie, czy nie zaczyna się już powtórzenie zeszlorycznego szantażu statystycznego.

Wiadomości Stat. podają następującą ocenę stanu zasiewów w stopniach (Nr. 12 str. 402 i 403).

	Maj 1926	Maj 1927	Początek czerwca 1927
Żyto ozime	2,9	3,0	3,4
„ jare	2,9	3,0	3,1
Pezenica ozima	3,4	3,3	3,6
„ jara	3,2	3,2	3,4

Stopień 2 oznacza stan mierny, stopień 3 oznacza stan średni, —4 — stan dobry.

Rozumie się, że oznaczenia te mogą dać słabą tylko orientację. W każdym bądź razie wynika z nich zaledwie to, że zbiory zapowiadają się nie wiele lepiej niż w r. zeszłym. A w roku zeszłym, jak widzimy dziś, mieliśmy wielki niedobór zboża. — Przy największym więc optymizmie w ocenie możliwych zbiorów, wnioski nasze o zakazie wywozu i o kontyngentowaniu wywozu ewentualnych nadwyżek, są ogromnie aktualne.

## Z GIEŁDY

### Kursy nieurzędowe

Warszawa, dnia 9 lipca godz. 10 w.

Dzisiaj na prywatnym rynku akcyjnym tendencja ospała. „Kulisa” bardzo mała, a transakcje rzadko dochodzą do skutku.

Wszystkie akcje w zaoferowaniu. Bank Polski 132,00 w żądaniu, Starachowice 3,10 (46,50) w żądaniu, Culcier 3,80 bez odbiorców. Listy Zastawne złotowe słabsze. Dolar w obrotach prywatnych bez zmiany 8,92½ — 8,92½. Rubel złoty 4,63 w placeniu.

## DZIEJE MARTYROLOGJI ROBOTNICZEJ

Wybuch w rembertowskim oddziale Pocisku w d. 7 lipca nie jest oderwanym wypadkiem, nie jest ani wynikiem zbiegu okoliczności ani t. zw. „siły wyższej”. Krwią i śmiercią płaci robotnik za niedbalstwo dyrekcji, za bezzelne lekceważenie sobie życia jego i bezpieczeństwa; głodową śmiercią zapląc sieroty po zabitych za to, że w Polsce niema ochrony pracy, niema troski o zdrowie robotnika, o zachowanie jego sił, o jego całość. Wana, do której robotnica zsypuje kapiszony, zawierające w sobie takie składniki, jak rtdę piorunująca, nie utrzymuje wody, zabezpieczającej od wybuchu, bo... bo może być dziurawa, bo tem się nikt nie interesuje na fabryce, nad tem niema żadnego dozoru. Zachodzi wybuch, są zabici i ranni, na jeden moment porusza się opinia publiczna, wszystkie gazety napiszą, że nie wolno lekceważyć życia i bezpieczeństwa ludzi; porusza się władze, ministerjum Spraw Wojskowych, ministerjum Pracy, zjadą na miejsce komisje.

Dzieje tych poruszeń są nam znane, trwałość ich jest niewielka.

Za parę dni uspokoi się wszystko, zamilkną gazety, zaniechają badań na miejscu ministerja. Być może nawet, że dyrekcja obroni całkowicie swą pozycję, przekładając winę na „nieostrożność” robotnika.

Zostanie tylko na długo pustka, głód i widmo śmierci w osieroconej rodzinie, zostanie też i świadomość robotników-towarzyszów ofiar — groza bezkarnie marnowanego istnienia ludzkiego.

W roku zeszłym wybuch w wolskim oddziale fabryki „Granat” spowodował też śmierć dwóch i ciężkie kalectwo kilkunastu robotnic. Poszukiwanie „winnych” trwa przeszło rok. Trudno ich znaleźć! — W fabryce, gdzie

pracowano przy materiałach wybuchowych, niedbalstwo dyrekcji doszło do tego, że wolno było monterowi pod prądem naprawiać uszkodzenie w instalacji elektrycznej, podczas godzin pracy, nad stołem, gdzie kobiety ładowały proch do kapiszonów. Całe urządzenie fabryki było tak skandaliczne, był taki brak wszelkich zabezpieczeń, że fabryka po wybuchu została na jakiś czas zamknięta. Niedługo to trwało. Sprawa zaś o winę, o sprawców śmierci i kalectwa ludzkiego, nie może wciąż przyjąć do rozpatrzenia.

Może się okazać, że winnym był... monter.

W pierwszej chwili po wybuchu, gdy poruszyły się władze, zamięły komisje, telefony, śledztwa, zarząd fabryki poruszył się, złożył w szpitalu jakieś ofiary pieniężne na rzecz trzydziestu rannych — przez jakiś czas potem — opłacał ich leczenie po wyjściu ze szpitala.

Ale ożywienie dokoła tej sprawy było też krótkie. W parę miesięcy po wypadku robotnicze — kaleki i rękach i palcach powykrecanych, o ciałach szpetnie poranionych, otrzymywały już w odpowiedzi na prośbę o pieniądze zapewnienia dyrektora, że „masaże żony kosztują go zbyt drogo, ażeby mógł nadal opłacać masaże dla robotnic.

Wszystko się uspokoiło. Pozostało tylko kilkanaście robotnic - kalek, całkowicie lub częściowo niezdolnych do pracy, błąka się po Warszawie robotnica, która zarwowała, wyskakując z okna przy Brylowskiej....

Za tę martyrologję robotniczą nie odpowiada nikt. Nikt w Polsce nie płaci tych rachunków.

Ale tak może być, niewątpliwie, tylko do czasu.

Janek.

## CZY ZWYŻKA PŁAC WYWOŁUJE DROŻYZNĘ?

Walcząc w obronie swego prawa do wyższu robotników, kapitaliści nie gardzą żadnym z dostępnych im środków. Każdy sposób, który może utrudnić akcję organizacji robotniczych o podwyżkę zarobków, jest dla kapitalisty godziwy. A więc choć ma po swojej stronie wszelkie materialne czynniki, których mu dostarczyć może dzisiejszy ustrój społeczny, nie zaniedba nigdy, aby w miarę możliwości sprzymierzeńcem swoim uczynić również opinie nawet tych grup społecznych, które w utrwaleniu istniejącego wyższu nie są zainteresowane. Jesteśmy właśnie w takim okresie, kiedy warunki zarobkowania klasy pracującej zapchnęły ją na najniższy szczebel bytowania. Wytwarza się w szerokich masach robotniczych świadomość, że dalsze trwanie tego stanu rzeczy jest niemożliwe, że konieczną jest zdecydowana walka o poprawę zarobków. Tu i owdzie — narazie jako zjawisko odosobnione — przeprowadzone zostały akcje podwyżki płac.

I oto zdarza się coraz częściej słyszeć głosy, nawołujące do powstrzymania się od akcji o podniesienie zarobków. Nie trudno zgadnąć, skąd pochodzą te głosy: zbyt przejrzysty jest cel, ku któremu zmierzają. Mówią, że każda wyższka płac rzekomo pociąga za sobą wyższkę cen — a więc nie warto walczyć o podniesienie zarobków, skoro uzyskany rezultat, wnet zostanie unicestwiony przez drożyznę. Powołują się przytem na fakty i na wypowiedzenia się autorytetów, a wszystko to w celu stworzenia opinii nieprzychylnych dla robotników, walczących o zarobki.

Nie mamy biur i licznych pracowników, którzyby, wzorem „trzeciego stanu” Lewiatana, dla potrzeb ruchu robotniczego opracowywali dane, w celu udowodnienia tej lub innej tezy. Ale dla obalenia wspomnianych bałamutnych, nieśzczerych głosów o szkodliwości wyższki płac, jakoby zawsze pociągającej wyższkę cen, — wystarczy garść faktów, które poniżej przytoczymy.

W tym celu rozpatrzmy kilka najbardziej charakterystycznych momentów z rozwoju cen i płac w przemysłach cementowym, włókiennym i w górnictwie. Zaczniemy od cementu. Cena 100 kg. cementu we wrześniu 1924 r. wynosiła 3 zł. 80 gr., zaś w maju 1927 r. 6 zł. 70 gr., czyli wzrost w wymienionym okresie stanowił 76%.

Płace robotnika wykwalifikowanego w cementowni w tychże okresach wynosiły 5 zł. 50 gr. i 7 zł. 15 gr., czyli wzrost stanowił tylko 23%. O ile w ciągu czasu pomiędzy wrześniem 1924 r. a majem 1927 r. rozpatrzmy wahania cen w porównaniu z wahaniami płac — otrzymamy odpowiedź zupełnie wyczerpują-

cą zagadnienie. Mamy tedy kolejne wyższki cen cementu w 1924 r.: w październiku o 12%, w listopadzie o 6% i w styczniu 1925 r. o 4%; wyższkom tym zupełnie nie towarzyszy ruch płac, pozostają one bowiem bez zmian. W czerwcu 1925 roku ceny cementu wzrastają o 5%, zaś płace w tymże miesiącu podnoszą się o 10%. Grudzień 1925 r. daje wyższkę cen cementu o 62% — płace w grudniu pozostają bez zmiany. Styczeń 1926 r. przynosi spadek cen cementu o 15% i wyższkę płac o 12%. W miesiącach sierpniu i wrześniu 1926 r. ceny cementu spadają o 20% i o 6% — płace zaś pozostają bez zmian. W listopadzie i grudniu 1926 r. ceny cementu wzrastają o 6% i o 12% przy niezmiennych płacach. W styczniu 1927 r. ceny cementu wzrastają o 12 proc. — płace podnoszą się o 6%. W lutym ceny cementu spadają o 10% — płace pozostają bez zmiany.

Nie będziemy tak szczegółowo, jak to uczyniliśmy dla cementu, zastanawiać się nad sprawą cen i płac w przemyśle włókienniczym i w górnictwie. Wskazemy tylko na fakt, że np. cena 1 metra madapolamu z 1 zł. 8 gr. w lipcu 1924 r. wzrosła na 1 zł. 73 gr. w maju 1927 r., czyli o 60%, wówczas, gdy płaca tkacza w Łodzi w tymże czasie wzrosła z 4 zł. 80 gr. na 6 zł. 71 gr., czyli o 40%, oraz że cena 1 tony węgla dąbrowieckiego (kostka I i II) w okresie od maja 1925 roku do maja 1927 r. wzrosła z 18 zł. 17 gr. na 30 zł. 75 gr., czyli prawie o 70% wówczas, gdy płaca górnika w tymże czasie wzrosła z 5 zł. 20 gr. na 7 zł. 48 gr., czyli niespełna o 45%.

Jako przykład wahań cen, którym nie odpowiadają wahań płac, przytoczymy wzrost cen tegoż madapolamu w 1925 r. w czerwcu o 2½%, w sierpniu o 10% i w listopadzie o 26%, któremu to wzrostowi bynajmniej nie towarzyszyły żadne zmiany w płacach; i odwrotnie: w lipcu i w październiku 1926 r. płace tkacza wzrosły o 12% i o 5%, zaś ceny madapolamu w tym samym czasie w lipcu spadły o 3%, w październiku pozostały bez zmiany; w listopadzie 1926 r. ceny ponownie spadły o 6% przy płacach pozostających bez zmiany.

Węgiel dostarcza prawie tak samo jak skrawe przykłady. Od lutego 1925 r. do stycznia 1926 r. płace górnika nie zmieniają się, natomiast ceny wzrastają, np. w lipcu 1926 r. o 27%. Wzrost płac, któremu nie towarzyszą ceny, obserwujemy we wrześniu i w grudniu 1926 r., kiedy płace podniosły się o 8% i o 11% przy niezmiennych aż do obecnej chwili cenach węgla.

Przytoczonych liczb i porównań wystarczy, aby uznać za bezpodstawne twierdzenia kapitalistów, że poprawa zarobków robotniczych grozi nową falą drożyzny.

X.



**ŻADNA SKÓRA TEGO NIE DOKONA CO OBCAS GUMOWY „BERSON”**

Robotnicy popierajcie swoje pismo



# PRZYJACIEL DZIECI

## DODATEK DO „ROBOTNIKA”

### ZDOBYCIE BASTYLJI

Dzień 14 lipca jest dla całego Paryża dniem wielkiej radości. Na domach powiewają chorągwie, migocą pstre lampiony, rakiety raz po raz wzbijają się w górę. Różnobarwne serpenty wija się wokół ludzi, drzew i latarni. Z kawiarni dolatują wesole tony muzyki. Całe miasto jest jakby jedną wielką salą taneczną.

Skąd ta radość? I dlaczego właśnie 14-go lipca?

Dawno, bo już 150 lat temu naród francuski — ci weseli, pełni życia ludzie — jęczeli w okropnym ucisku. Masy żyły w strasznej nędzy. Podatki zabierały ostatni grosz. We wsiach nie starczyło chleba, a w miastach, w dzielnicach robotniczych głód panował wszechwładnie. I co raz było gorzej.

Równocześnie w bogatych pałacach nie zbywało na niczem. Tam myślało tylko nad tem jak najprzyjemniej czas spędzić, jak najweselsiej się zabawić? Dzień w dzień zabawa, bale, wystawne kolacje, drogie stroje — zbytek na każdym kroku.

Zbytek — za który ubodzy potem swym płacili; zbytek, opłacany podatkami chłopów i robotników, którzy głodem przymierali, podczas gdy życie hrabiów i książąt miało między jedną przyjemnością a drugą.

Przebrała się w końcu miarka. Niezadowolone poczęło rosnać, choć na razie niczem się nie uzewnętrzniało.

Pełne nienawiści było spojrzenie chłopca, zmęczonego ciężką pracą, a mimo to głodnego, gdy skryty za żywopłotem przyglądał się pańskim zabawom i stołom zastawionym smakołykami, sprowadzonymi z wszystkich stron świata.

Oburzenie rosło. Obudziła się sprawiedliwość w ludzie francuskim i domagała się swych praw.

Zdarzały się tu i ówdzie powstania, które jednak krwawo zostały stłumione.

Ale lud francuski przygotowywał się do jawnego wystąpienia przeciwko takiemu porządkowi rzeczy. W ten sposób życie dłużej płynąć nie może i nie powinno!

A stał wówczas w Paryżu straszny dom. Była to Bastylja, wielkie i straszne więzienie, gdzie setki ludzi ginęły z tęsknoty za wolnością. I nie przestępcy, lecz ludzie, którzy komuś z możnych stali się niewygodni i dlatego całkiem poprostu ich usunęto. Bezprawnie bez wyroku sądowego wtrącano ich do więzienia i kwita. A były to najbardziej wartościowe jednostki, ludzie, którzy dobra i sprawiedliwości chcieli dla wszystkich.

I oto przeciw tej twierdzy pierwszy skierował się gniew ludu paryskiego. Niechaj runie twierdza przemocy, która bojowników wolności i sprawiedliwości w więźniów zmienia.

I dnia pewnego ruszyli mieszkańcy przedmieść Paryża. Jak rzeka prze-walała się tłum ludzi ulicami wiodącymi do zniestanawidzonej twierdzy.

Z toporami i dzidami wyruszył lud paryski przeciw wysokim murom i armatom Bastylji i — o radośny cudzie! — zdobył potężną twierdzę.

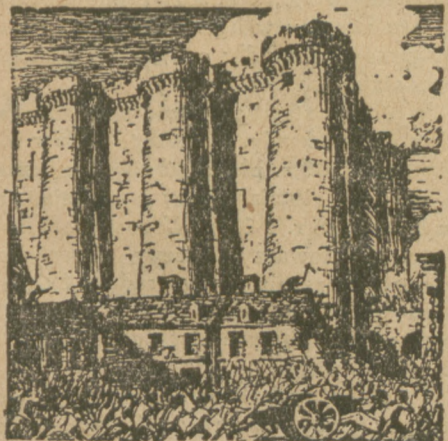
Założa Bastylji musiała spuścić mosty, po których lud Paryża wkroczył do więzienia, przynosząc wolność nieszczęśliwym swym braciom.

Było to pierwsze zwycięstwo Rewolucji. Bastylja, „twierdza przemocy” została zdobyta.

Stało się to 14 lipca 1789 roku. Francja po raz pierwszy została wówczas Republiką.

I odtąd po dziś dzień lud paryski obchodzi uroczyste dzień 14 lipca. I dlatego powiewają na domach chorągwie, dlatego wznoszą się tryumfalne łuki, dlatego lud Paryża tańczy z radością po ulicach miasta.

Dzień 14 lipca jest świętem Wolności. J. B.



### SZERMIERZ POKOJU

#### PREZ Z WOJNĄ!

Wspominaliśmy o radosnej rocznicy we Francji, wspomnijmy i o smutnej, która za kilka tygodni przypada.

Rocznica śmierci Jana Jaures'a (Zore) Jan Jaures był przywódcą francuskich robotników. Całą duszą nienawidził on wzajemnego mordowania się ludzi i gdy w 1914 roku zaczęto podburzać narody do wojny, podjął walkę na śmierć i życie za utrzymaniem pokoju. Może przeczuł to niedające się nawet wyrazić słowami cierpienie, które wojna miała ściągnąć na ludzką całą i dlatego powstawał przeciwko niej, powstawał jak tylko mógł.

A mógł wiele. Albowiem Jaures był wielkim mówcą, może największym swoich czasów. Umiał on porwać słuchaczy, umiał przemówić do uczuć ich i rozumu — i dlatego bali się go i nienawidzili ci, którzy wojny pragnęli.

29 lipca 1914 roku zjechali się w Brukseli przywódcy robotników ze wszystkich krajów celem naradzenia się, czy nie dałoby się jednak w jakiś sposób przeszkodzić wojnie.

Był między nimi i Jan Jaures, nieubłagany wróg wojny. 29 lipca odbyło się w Brukseli obrzymie zebranie, na którym przywódcy robotników wypowiadali się przeciw wojnie, odwołując się do sumienia tych, którzy do wojny parli.

Mówił i Jaures, a słuchało go 6.000 ludzi. 6.000 serc, wstrząśniętych groźnym ostrzeżeniem biło w tej chwili w takt z jego sercem.

### PRZEDSTAWIENIE NA PODWORKU

(Ciąg dalszy).

Następnego dnia spotkali się znów. Widocznie każde z nich żywo interesowało się losami konia, gdyż projekty posypały się obficie. A więc zebranie składek, odstąpienie konia do wuja Halinki, który za Grochovem ma dom i pole; jeżdżenie po mieście zamiast pana Pogońskiego; wypożyczenie konia dorożkarzowi z sąsiedniej ulicy. Wszystkie te pomysły po bliższym rozpatrzeniu okazały się niepraktyczne i nie zyskały ogólnej zgody.

Wreszcie Jurek, znany spółdzielca ze swej szkoły, gdzie brał udział w prowadzeniu sklepu szkolnego, powiedział:

— Jak widać, musimy sami zarabiać na utrzymanie konia. Żadne z nas nie może zarobić tyle, bo jak? Wszyscy razem możemy zrobić to, co robimy w szkole. W mojej szkole wiecie, ileśmy zarobili na szkolną bibliotekę? Nie zgadnijcie! 200 złotych! I to z przedstawienia, które nas prawie nic nie kosztowało, bo wszystko zrobiliśmy sami. Urządźcie też przedstawienie!

— Ale gdzie tu urządźć przedstawienie? Kto będzie nami kierował? Przecież nie poprosisz swego pana nauczyciela by robił z nami próby.

— Wszystko trzeba obmyśleć. Postaramy się sobie sami dać radę. U nas w sklepie szkolnym to my sami się naradzamy. Pan nauczyciel czasem tylko daje nam wskazówki, bo przecież prowadzić sklep szkolny to nie taka łatwa sprawa, jak urządzenie przedstawienia.

— Ale co będziemy grali i gdzie?

— Komedijkę wybierzemy ze szkolnej biblioteki, rolę się przepisz, będziemy urządzali próby w wozowni. Ja jutro zaraz wybiorę komedijkę...

— Ale przecież pytam, gdzie urządzisz przedstawienie?

Tak, z tem istotnie było trudniej. Jurek myślał chwilowo o wozowni, ale wozownia była niewielka i ciem-

Była to ostatnia jego mowa. Zginął w dwa dni później z rąk tych, którzy pragnęli wojny.

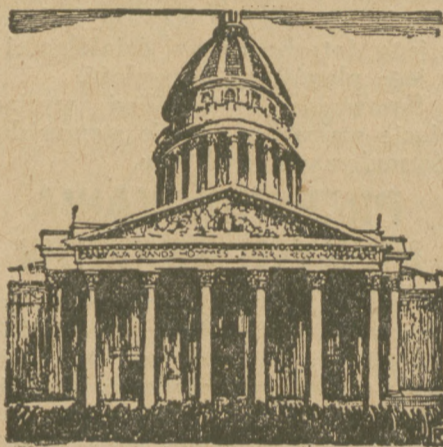
Najzgorzalszy wróg wojny padł jako pierwsza jej ofiara.

Zamilkły usta, które ostrzegały. Nieszczęście miało wolną drogę.

Przyszła wojna. A w tej wojnie nie raz myślało o Jauresie. Nie raz myślało i w strasznej mecie przyznawano słusność Jego słowom.

Minęła wojna. Naród francuski nie zapomniał wielkiego szermierza pokoju i kilka miesięcy temu, prochy Jego zostały uroczyste przy współudziale całego narodu przewiezione do Panteonu, gdzie znajdują się grobowce najwybitniejszych Francuzów.

J. B.



W tym gmachu znajduje się trumna JAURES'A

### PRZYGODY SZUMUSIA NA WSI

(Dokończenie).

Tak to skarżą się wronięta. Szymus krzywdy nie pamięta. Żał mu wronek biednej rzeszy, Więc jak umie tak je cieszy, Potem rzecze temi słowami: — Mam ratunku plan gotowy. Chodźcie tam, gdzie sad się złości, Pod opiekę mojej ciotki, Tylko pierw przyrzeczcie szczerze I podpiszcie na papierze, Że kurczątek nie ruszycie Przez calutkie wasze życie. Za to wolno wam już będzie, Polować na każdej grzędzie Na robaki i pędraki, A to także są przysmaki! — Gdy to wronki usłyszały Wnet Szymusia uciskały I wodzem swym obwołały.

Idzie Szymus polną drogą, Za nim wronki, jak tam mogą. Aż dziwną się ludziska, Kiedy dziw ten widzą zbliżka! Aż ludziska się dziwią, Że tak wronki maszerują!! A Szymus, jak wódz na przedzie Ptasią armję dziarsko wiedzie.

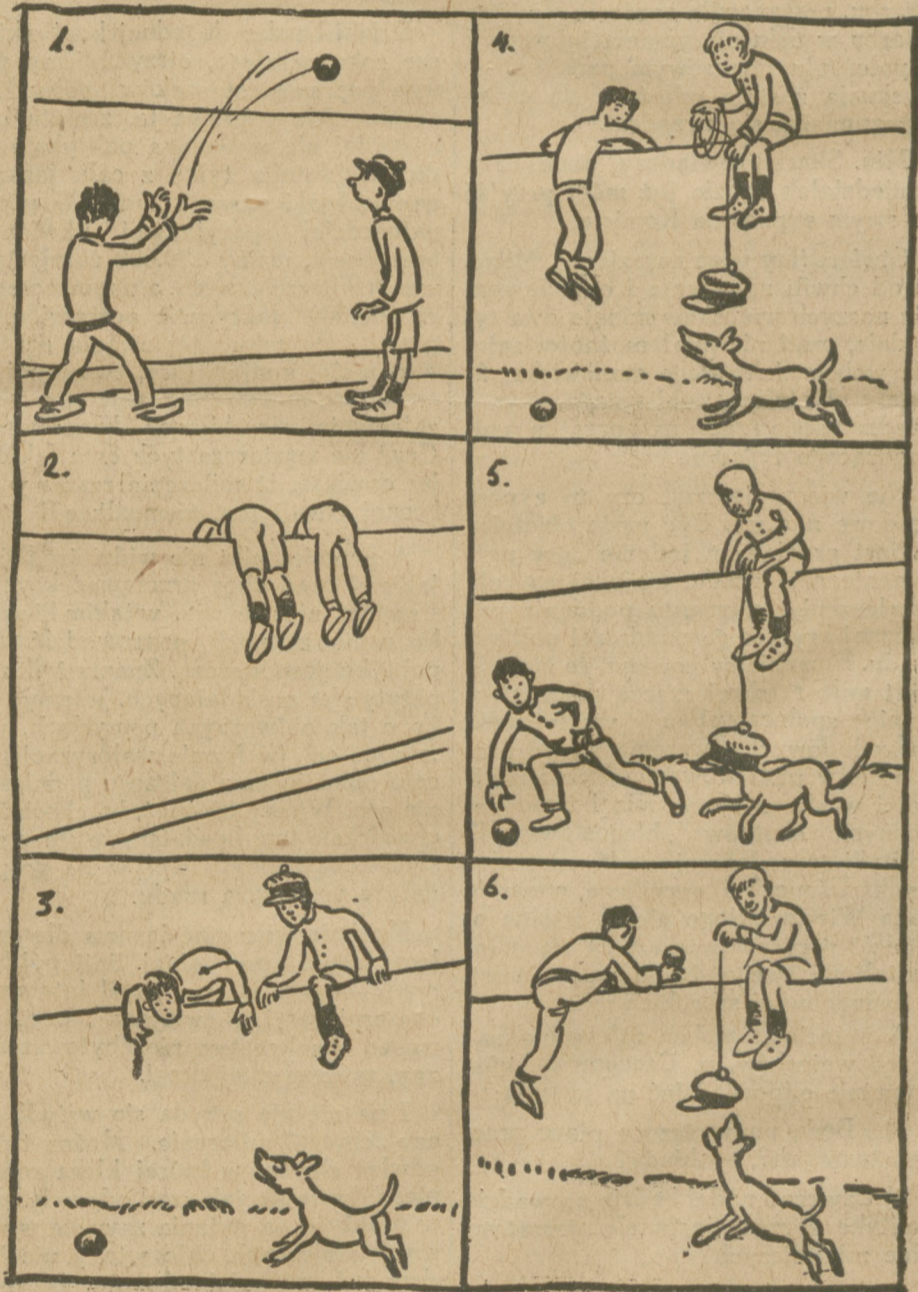
Na ten widok ciotka z mamą Przed chałupę wyszły sama: Olaboga! olaboga! Co za armja idzie sroga? — Szymus zgrabnie salutuje. Potem wronki kwateruje: Niechaj wysiądą się w stodole, A ze świtem marsz! na pole.

Orze Szymus pod zagonki, A za pługiem chodzą wronki. Wronki chodzą całą zgrają L... pędraki wybierają. A wkrąg ludzie się dziwią I na ucho pogadują, Że z Szymusia kawał zucha. Mama słucha, ojciec słucha I są radzi wielce z synka, Co choć mały jak kruszynka, Rozum ma w każdej potrzebie I dla innych i dla siebie.

Tylko, czy to prawdą było? Czy się Szymusowi śniło. Tak ciekawie i tak ładnie... No, kto dzieci z was odgadnie?

E. Sz.

### ZMYŚLNY PIOTRUS



Piłka przeleciała przez mur. Widzą ją chłopcy, ale widzi i Brys, który wcale do łagodnych nie należy. Brys ma ostre kły i piłka jest w niebezpieczeństwie. Bardziej jeszcze Kazik, który się po piłkę spuszcza z

### ŁAMIGŁÓWKA

Z następujących zgłosek ułożyć wyrazy, których początkowe litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko wielkiego poety polskiego.

ma — to — ba — wi — ko — nas — ta — si — ce — na — my — gła — lo — cho — na — ca — ni — ja — kli — za — ny — so — ja — li — wa — u — wa — a — li — o — na — u — ci — wa — i — la — na — ja — na — li

#### Znaczenie wyrazów.

1) imię żeńskie, 2) narząd słuchu, 3) pora roku, 4) inaczej dół, 5) oznaczenie drogi w mieście, 6) nazwa koloru, 7) zajęcie, które dzieci lubia, 8) ptak, 9) starożytny język, 10) przyprawa do potraw, 11) roślina z której wyrabia się koszyki, 12) owoc południowy, 13) imię żeńskie, 14) miasto w Polsce, 15) narzędzie do szycia.

L. Sz.

### ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI RYSUNKOWEJ.

Nr. 1 szuka 7  
" 2 szuka 6  
" 4 szuka 9  
" 5 szuka 8  
" 10 szuka 3

Rozwiązanie nadesłali: Roterówna N., Jasińska M., Madejówna Z., Kowalski Z. i Kaczyński A.

### KOGO ZAJMUJĄ PODRÓŻE NIECH CZYTA:

Al-Ar. Przygody Robinsona Kruzoa. Ancyc Wł. Duch puszczy. Ancyc Wł. Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej. Ancyc Wł. Przypadki Robinsona Kruzoa. Ballantyne R. Wyspa Korolowa.

D. c. a.

### DZIADZIO SEN

Na sowych skrzydłach  
Sen - dziadus leci  
I klaszcze w dłonie:  
— A spać mi dzieci!

Dzieci czempredzej  
Oczęta mrużą,  
A sen - dziadunio  
Zmożon podróżą

Przysiada sobie  
Na brzeżku łóżka

Tu, gdzie się puszy  
Biała poduszka.

Tej tu poduszce  
W rózce ciekawy  
Sen - dziadzio szepce  
Swe różne sprawy,

A zaś poduszka,  
Nadęta troszka,  
Powtarza dzieciom  
Co wie od rózka.

Mroski.



**DZIŚ W NIEDZIELĘ** 2 przedstaw. o 4 pop. i 8.15 wiecz.  
**DZIŚ W NIEDZIELĘ** 2 przedstaw. o 4 pop. i 8.15 wiecz.

Dojazd tramwajami 0, 1, 2, 4, 8, 14, 15, 17 i 19

**NAJWIĘKSZY CYRK ŚWIATA TYLKO 4 DNI W Warszawie na PL. BRONI 4 maszty, 3 maneże, 2 sceny, rzymski tor wyścigowy i największy podręczny ogród zoologiczny**

**R. KLUDSKY**

500 osób, 300 artystów wszystkich nar. 600 zwierząt ze wszystkich 5 części św. Olbrzymi Hipopotam ważący 2.500 kg. 25 indyjskich i afrykańskich stoni 50 lwów i 50 bengalskich tygrysów 50 Białych niedźwiedzi Lampart, jaguar i puma 100 małych różnorodnych gatunków Stado wilków i hyen Trzody cennych pierwszorzędnych trenowanych zebr 150 koni, — Afryk. Tapir Trzody wielbłądów dromaderów, indyjskich bawołów wodnych, lamy, antylopy gnu strusia i t. d. **Menuażerja codziennie od g. 9 r. do godz. 6 wiecz. DZIŚ W NIEDZIELĘ 10 LIPCA 2 przedstawienia o 4 pop. i o godz. 8.15 wiecz.**

**Wiadomości Nr. 9. Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, t. 229-70**

LITERATURA PIĘKNA.

Belucki M. Żydówka, powieść 4.50  
 Benoit P. Trędowaty Król, powieść 7.—  
 Bunin J. Marja Sosnowska 4.—  
 Brzeckowski J. Asza, nowela 4.80  
 Dygański A. Dramaty Ludzkie, nowela —95  
 Flamm P. Ja? powieść 6.—  
 Haggard Ridder H. Pierścień Królowej Sahy, powieść 3.50  
 Hergesheimer J. Tampioo, powieść t. I —95  
 Harbou Thea. Metropolis, powieść 5.40  
 Jacobsen J. P. Niels Lyhne, powieść 2 tomy. 4.—  
 Majakowski, Poezje 3.60  
 Maupassant Guy de: Ojciec i córka, powieść —95  
 Michaelis Karin. Panni Jonna —95  
 " Metta Trapp 7.—  
 Romain - Rolland, Jan Krzysztof t. IV 10.—  
 Rodziewiczówna M. Joan VIII powieść 5.—  
 " Wrzos powieść 5.—  
 Rabeka Z.: Tajemniczy podróży, powieść —95  
 Sieroszewski W. Dalaj Lama, powieść t. II 6.—  
 Strug A. Pokolenie Marka Świdry, powieść 7.50  
 Strug A. Odnaka za wierną służbę —95  
 Strumpl-Wojtkiewicz St.: Skorpion i dziewczyna, nowela 3.30  
 Wasserman J. Dziecię Europy, powieść 8.50  
 Zoszczenko O tem jak Siemion Semionowicz i inne nowela —95  
 Zyberk Plater L. Kobiety i żony 4.50  
 Żarnowski B. Rok 1974, powieść 6.50

RÓŻNE.

Drzewiecki, O Izbach Notarjalnych 4.—  
 Giżycki, Polowania egzotyczne 1.80  
 Głabiński, Ekonomika Narodowa 30.—  
 Hübners, Geographisch - Statistische Tabellen Aller Lander der Erde 17.—  
 Jouvenel, Dziennikarstwo 1.60  
 Kutrzeba, Dawne Polskie Prawo Sądowe w zarysie 1.44  
 Łoza kpt. i Biernacki ppor. Parlamentaryzm w czasie wojny —80  
 Rossel, Oblicze polityczne ludności miasta Łodzi 5.—  
 Stahl, Tennis. 4.—  
 świtalska, Kobieta nowoczesna. 6.—  
 Thuguttówna, Przyczynki do analizy Mazurków Chopina 3.—  
 Z Fredrów Szembekowa, Niegdyś. Wspomnienia moje o Al. Fredrze. 4.80  
 Dr. Macko, Prostyucja. 12.—

**Z teatrów świetlnych.**

Filarmonja. „Czarny orzeł” i „żoneczka na urlopie” i „Zręczny muszkieter” z Maxem Linderem.  
 Palace. „Tragedja małżeństwa”.  
 Splendid. „Więcej, niż miłość”.  
 Wodewil. „Taniec wśród płomieni”.  
 Colosseum. „Donzuan mimowoli” (w marnej sali: Wilno w dniu Koronacji M. B. Ostrombramskiej).  
 Stylowy. „Lepiej się żenić”.  
 Pan. „Bitwa pod Skagerah”.  
 Casino. „Moralność ulicy”, według powieści Betauera.  
 Corso. „Żart losu”.  
 Apollo. „Postrach Singapore” i „Szlakiem zbrodni”.  
 Światowid. „Dom Bankowy” (Pat i Patachon) i „Krwiożerczy krawiec”.  
 Komedja. „Kobiety i hazard”.  
 Miejski. „Człowiek czynu”.

**WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA**

**GROŹNY POŻAR NA WOLI.**

Nocy ubiegłej o godz. 12.30 wynikł groźny pożar przy ul. Wolskiej Nr. 60 na terenie fabryki makaronów i cykorji, należącej do Muszkata i Thornera oraz braci Mędrzeckich i S-ki. Na alarm przybyli I, II i IV oddziały straży ogniowej. W chwili przybycia straży płonął już dach jednopiętrowego budynku fabrycznego.

Pożar wynikł na I piętrze w suszarni makaronu, poczem rozszerzył się z szaloną szybkością na sąsiednie lokale, gdzie mieszczą się składy makaronu oraz zapasy maki. Dzięki akcji straży, nie dopuszczono do rozszerzenia się ognia na parter, gdzie mieszczą się pozostałe lokale fabryczne.

Natomiast w części budynku pod suszarnią na parterze mieściło się mieszkanie 4-0 pokojowe, należące do Louis Bouche przedstawiciela francuskich firm jedwabiu. Wspomniane mieszkanie wraz z urządzeniem zostało silnie zniszczone przez wodę oraz częściowo wskutek zawalenia się sufitu. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych lub zbyt silne nagrzanie urządzeń w suszarni. Pastwą pożaru padło 6 wagonów maki oraz znaczny zapas gotowego makaronu. Fabryka nie była ubezpieczona.

**NIE PALCIE CUDZYCH PAPIEROSÓW.**

Antoni Geller był namiętnym palaczem papierosów i wyznawał zasadę „cudze palicie — swego nie macie”. To też ucieszył się, gdy go jakiś nieznajomy poczęstował papierosem w bazare przy ul. Targowej. Nie długo jednak Geller rozkoszował się papierosem, w pewnym momencie stracił bowiem przytomność. Przebudzenie było smutne. Geller zrozumiał, że został uspijony jakimś narkotykiem, zawartym w papierosie i z przerażeniem stwierdził, że skradziono mu 10 par cholewek wartości 100 zł. Jako podejrzanego o kradzież i o uspienie aresztowano Czesława Bułdygę.

Geller zaprzysiągł, że nigdy nie będzie palił cudzych papierosów.

**OKNA W NOCY ZAMYKAC.**

Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje dostali się przez okno na I piętrze do mieszkania Pinkusa Zakalika przy ul. Targowej Nr. 51 i podczas snu domowników skradli 3 garnitury męskie, marynarkę, pałto damskie, suknię oraz futro męskie. Poszkodowany oblicza straty na ogólną sumę 2.500 zł.

**CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE**



GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGIENIE KRWOTOK gwałtowny, KRWIOPŁUCIE. Ciężkość. Rzężenie astmatyczne. Klucze w boku i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t. **„NOWY SYSTEM ODZYWCZY”** który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwalnianie koł cierpienia. Powagł w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody tem lepsze osiąga się wyniki.

**ZUPEŁNIE GRATIS** otrzyma każdy moja książkę, z której dowle się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezcennie niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE,** bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

**NOWY SPOSÓB ODZYWIANIA.**

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni, dążenie do zdrowia z książką doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:  
**GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse. Nr. 24 Oddział 126.**

**WZROK CHRONIĄ szkła ściśle zastosowane.**



Dokładne wykonywanie recept P. P. Lekarzy Okulistów. **Okulary, Binokle** wszelkich fasonów. **Lornetki, Kompasy, Barometry** i t. p. **Fotograficzne aparaty** klisze, błony, papiery chemiczne. Wszelka naprawa optyczna wykonywana jest dokładnie.

Dla P. P. Wojskowych, Urzędników Państw. czł. Związków specjalny rabat.

**Ostatnie nowości! Duży wybór! Ceny niskie!**

Optyk-Fototechnik **H. GRABINA** Krucza 44. (dwie czwórki) róg Nowogrodzkiej

**ZAKOPANE—PENSJONAT FOTOGRAFJE**

po cenach konkurencyjnych

6 małych fotogr. retusz.	zł. 0,70.—
6 większ. " "	" 1,50.—
6 makart " "	" 2,35.—
Fotografie w 8 pozach	" 4,75.—

Przy zamówieniu 12 pocztówek brzozywych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.

Fotografie do paszportów wykonywa się na oczekaniu.

Zakład fotograficzny „LEONAR” Nowy-Swiat 21.

**Robotnicy popierajcie! swoje pismo codzienne**

**„GENCJANA” ZAKOPANE**

UL. CHAŁUBIŃSKIEGO

po gruntownym odnowieniu we własnym zarządzie prowadzi **HALINA PIOTROWSKA** od 1 lipca b. r. O warunki i wcześniejsze zgłoszenia adresować

**NOWOŚĆ! OSTATNI WYRAZ TECHNIKI W PRZEMYSŁE GILZOWYM NOWOŚĆ!**

**„TIGAN” GILZA MIĘDZYNARODOWO-PATENTOWANA!!!**

Wynalazek POLAKA, opatentowany w Polsce, Francji, Niemczech i Austrii!!!  
 Wynalazek polega na systemie filtrów w ustniku, który obejmuje komory, waty i filtrującą bibułę!  
 Dym najgorszego nawet tytoniu, przebywszy wspomnianą długą powierzchnię filtracyjną jest absolutnie oczyszczony z wszelkich trujących składników, jest bezwzględnie uszlachetniony.  
 Wynalazek jest dobrodziejstwem dla milionów istnień! Produkcje i osądźcie sami! Będziemy wdzięczni za sąd otwarty

**FABRYKA GILZ PATENTOWANYCH „TIGAN” Sp z ogr. odp.**  
 Warszawa, św. Krzyska 11. Tel. 292-17.

**SMUTNY KONIEC WESOŁEJ WIZYTY.**

Jeden był tokarz, drugi był krawiec — nie konkurowali więc ze sobą. Obaj byli w wieku już poważnym, więc nie mogła być powodem zazdrości o kobietę. A jednak pobili się i to dotkliwie. Lekarz Pogotowia stwierdził u Stanisława Michałowskiego, krawca trzy rany tuższe głowy zaś u Konrada Zielińskiego tokarza, rany tłuczone nośa.

Dodać należy, że ta namacalna wymiana poglądów odbyła się podczas wizyty Zielińskiego u Michałowskiego zamieszkałego przy ul. Chmielnej Nr. 90.

Ładny gość i ładny gospodarz.

**PRZY PRACY.**

Przy budowie domu Spółki Mieszkaniowej Inżynierów Ministerjum Kolei przy ul. Wawelskiej róg Pluga podczas pracy upadł i doznał potłuczenia prawego uda oraz obu przedramion i lewego uda robotnik budowlany, Tadeusz Dziemkowski.

— Przy ul. Srebrnej Nr. 9 podczas pracy spadł z drabiny i doznał ogólnego potłuczenia ślusarz, Stanisław Szczepny. Poszwankowanego, po opatrunku, Pogotowie przewiezio do domu.

**UTONIĘCIE.**

Wczoraj o godz. 5 rano przy ul. Puławskiej Nr. 51 nad brzegiem glinianki t. zw. „Karmelity” mył się Moszek Broda. W pewnym momencie Broda potknął się, wpadł do wody i utonął.

**ZABÓJSTWO RESTAURATORA.**

Juljan Żebrowski przybył do restauracji Tadeusza Chojnowskiego w Łomży, wypił kilka kieliszków wódki i wyszedł. Zobaczywszy na ulicy przed sklepem właściciela tej restauracji Żebrowski dał do niego trzy strzały z rewolweru, kładąc Chojnowskiego trupem na miejscu. Zabójstwa dokonano na tle zemsty osobistej. Zabójca zbiegł.

**KRONIKA ZE SPORTU NIEDZIELA.**

**STAN POGODY.**

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W znacznej części kraju pogodnie i upalnie ze skłonnością do burz; na zachodzie Polski wzrost zachmurzenia z przelotnymi deszczami i lekkim ochłodzeniem. Wiatry ze wschodu i północnego wschodu.

**Bezpłatne kąpieliska na Wiśle.** Dnia 8 b. m. nastąpi otwarcie na Wiśle miejskiego kąpieliska bezpłatnego od strony Pragi powyżej plaży braci Kozłowskich. Dnia 10 b. m. będzie otwarte także kąpielisko bezpłatne wprost ul. Tamki — na terenie zajęтым przez budowę mostu węzła kolejowego warszawskiego.

**Pobór.** W poniedziałek, 11 lipca, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się pierwsze w tym roku dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatach P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1. Czynności komisji rozpoczyna się o godz. 9 rano.

**Zjazd delegatów prac. Funduszu Bezrobocia.** W niedzielę, dnia 10 lipca r. b. o g. 1-iej popołudniu w Związku Handlowców (Sienna Nr. 16) nastąpi otwarcie Zjazdu Delegatów pracowników Funduszu Bezrobocia z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Zjazd ma na celu stworzenie jednolitej organizacji zawodowej pracowników Funduszu Bezrobocia, których jest w obecnej chwili około 800, jak również powołanie do życia własnego organu prasowego, który poza obroną interesów zawodowych, będzie miał za zadanie pogłębianie wiedzy fachowej i propagowanie idei ubezpieczeń społecznych.

**„Kasa Przejrzystości”.** Dzisiaj t. j. w niedzielę o godz. 10-iej rano odbędą się w lokalu Dyrekcji Funduszu Bezrobocia wybory władz nowoutworzonej Kasy Przejrzystości pracowników Dyrekcji i Obwodowych Biur Funduszu Bezrobocia.

**Boisko Skry** godz. 10 Sarmata II, Barkochba II, godz. 12 Sarmata - Barkochba (mistrz. kl. B), godz. 15 Gwiazda-Zyrardowianka II godz. 17 Gwiazda-Zyrardowianka (mistrz. kl. B). Poza tem dokończenie turnieju gier sportowych o mistrzostwo robotnicze Warszawy.

**Przystań Wojsk. Kl. Wiośl.** Zakończenie biegu pływackiego Wilanów - Warszawa (start z Wilanowa o godz. 11).

**Marymont** godz. 9 Warna-Kordjan, godz. 12 Promień-Błyskawica, godz. 15 Lilpopianka - Promień z Wołomina, godz. 17 Policynie Koło Sportowe - Ogniwo (wszystkie mecze o mistrz. kl. C).

**Boisko Legji** godz. 9 Stella-Zar, godz. 12 AKS 26 - Zar, godz. 15 Jutrznia-Przazanka, godz. 17 Sparta - Lechia (wszystkie mecze o mistrzostwo klasy C).

**W Wołominie** o godz. 15 Huragan II-Pocisk II, godz. 17 Huragan-Pocisk (mistrz. kl. B).

**Warszawianka gra we Lwowie** z Hasmoneą o mistrz. Ligi w następującym składzie: Domański, Lisowski, Redlich, Hahn, Wróblewski, Bibrych, Haselbusch, Jung, Zwierz, II, Korngold, Luxemburg II.

**Inne mecze o mistrzostwo Ligi:** w Katowicach Ruch-Pogoń, w Toruniu Warta - TKS, w Krakowie Jutrzenka - LFC.

**W poniedziałek** dwa mecze o mistrz. kl. C: na Marymoncie Hakoah-Parowóz (godz. 17), na boisku Skry Czarni - Sokołeta (godz. 1).

**PIELEGNUJJCIE SKÓRĘ**

**MYDŁEM I KREMEM „HERBA” OBERMEYERA**

WSZECHŚWIATOWO ZNANEM OD KILKUDZIESIEGIU LAT. KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKA CERĘ. A TAKŻE USUWAJĄ: **PIĘGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.**

ŻADAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

**OGŁOSZENIE.**

Ewłampiusz Książkow syn Arseniusza i Anny z Botaszewiczów, urodzony we wsi Małokrasnojarskiej, gub. Tobolskiej dnia 8 października 1895 r., technik leśniczy, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 36 wniósł prośbę o zwołanie na zmianę nazwiska rodowego „Książków” na nazwisko „Karsznicki”.

Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl Ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 p. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które jednocześnie zarządza się.

Za Wojewodę  
 (—) **Dychdalewicz.**  
 Naczelnik Wydziału Administracyjnego

**MEBLE** oraz OTOMANY najtańsze źródło Nowych, używanych **Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.**

**NOWOŚCI** wyszła z druku: Dr. Mieczysława KOSIŃSKIEGO **Technika Mięśnienia Leczniczego** (masaż) 69 oryginalnych ilustr. w tekście. Cena zł 5.— w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**MEBLE** otomany, raty długoterminowe, zaliczki małe. Złota 25, podwórze

**ROZMOWY** z „umarzonymi”, z medjum Guzikiem. Zapisy od 3-8. Boduena 4-14.

**Dr. Edmund L. Czechowski** Ginekolog zam. przy ul. Hożej 18 wyjechał na lipiec.

**DRUKARNIA** :: :: „ROBOTNIKA” :: :: Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie. **WARSZAWA, ul. WARECKA 7.**

**Ogłoszenia drobne**

**Marynarkowe** ubranie używane oraz futro tania sprzedam Nowy-Swiat 59-91.

**80 ZŁ. SZOFERSKI KURS** w szkole **PRYLINSKIEGO.** Kursa rano i popołudniu. Zapisy codziennie. Ręje Jerolimskie 27.

**Rada Szkolna** Miejska w Dąbrowie Górniczej ogłasza na stanowisko kierownika szkoły powszech. 7 klasowej publicznej konkurs

Im. Hugona Kollataja w Dąbrowie Górniczej. Podania w drodze służbowej należy wnieść na ręce Pana Inspektora Szkolnego w Sosnowcu w terminie 4 tygodniowym od daty ukazania się konkursu.

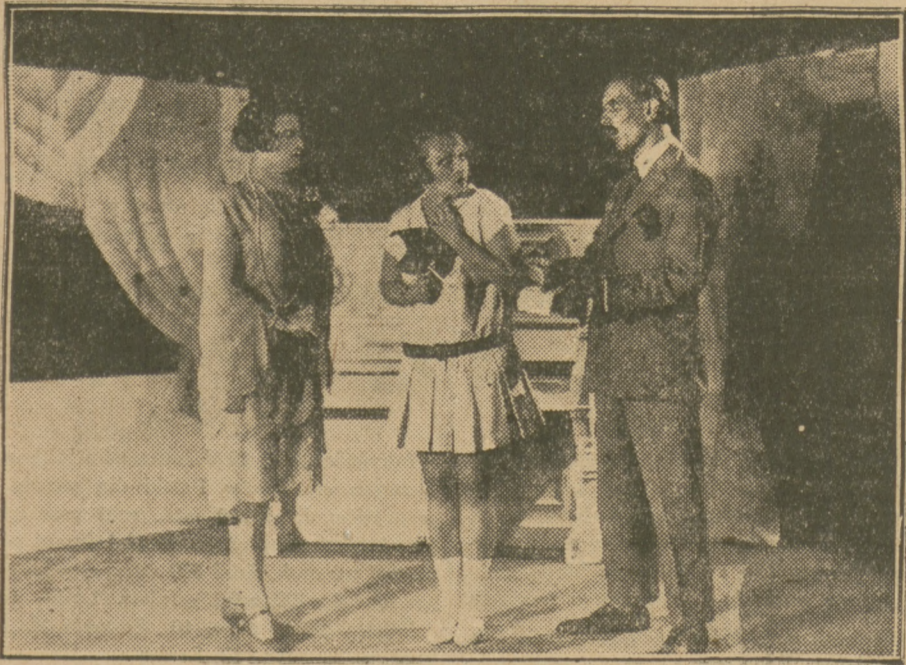
Przewodniczący Rady  
 Dr. Inż. (—)  
 J. Kozłowski

**potrzebny** jubiler wykwalifikowany oferujący składac w „Robotniku” pod Nr. 1014

**Najtańsza** wytwórnia wybornych ubiorów damskich Bracl Mukiewicz Warszawa, Hoża 54-2 Wyrzedaży po likwidacji.

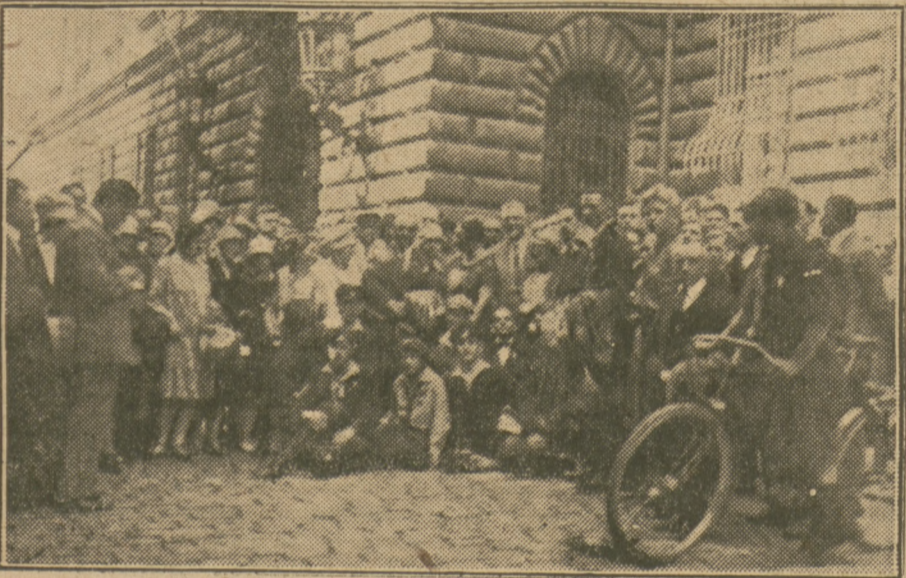


## NOWA SZTUKA W TEATRZE POLSKIM



P. Marja Modzelewska, znakomita odtwórczyni Buzi Flute z kapitalnej sceny czwartego aktu nowej zabawnej komedji w teatrze Polskim. P. Modzelewska w roli 13-letniego dziewczęcia, granej przez czterdziestoletnią aktorkę, osiągnęła sukces niebywały.

## WYCIECZKA T. U. R. W RYDZE



Grono towarzyszy z T.U.R. przed wyjściem z gmachem parlamentu łotewskiego, w drodze do Rydy.

## TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej „Straszny Dwór”  
**Narodowy**

o 8-iej „Aktorki”

**Letni**  
o 8-iej „Królowa Biarritz”

Teatr Wielki. Dzisiaj zamknięcie sezonu „Straszny Dwór”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Aktorki”.

Teatr Letni. Codziennie „Królowa Biarritz”.

Teatr Polski. „Panna Flute”.

Teatr Mały. „Kobięciątka”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Szkoła kokot”.

Teatr Wodewil. Codziennie rewja p. t. „Zona się nie dowie”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dzisiaj w niedzielę „Gwałtu, co się dzieje, czyli świat na opak”.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dzisiaj o g. 5 p.p. występ Baletu Plastycznego Tacyjanny Wysockiej.

Teatr „Perskie Oko”. „Zdejm koszulkę”.

Teatr „Eldorado”. „Wojna z żonami”.

Teatr „Olimpia”. Dzisiaj i codziennie „Na fali 1111”.

Teatr „Nietoperz”. Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Scena letnia dn. 10 lipca o godz. 4-iej i 8-iej wiecz. i w poniedziałek o godz. 8-iej wiecz. powtórzenie wodewilu w 5 akt. Szobera p. t. „Podróż po Warszawie”.

Dolina Szwajcarska. Dzisiaj o godz. 7-iej Wielka zabawa kwiatowa w połączeniu z

otoczeniu posłów i ministrów socjalistycznych Łotwy.

## Z CYKLU OGŁOSZEŃ „KURJERKA KRAKOWSKIEGO”

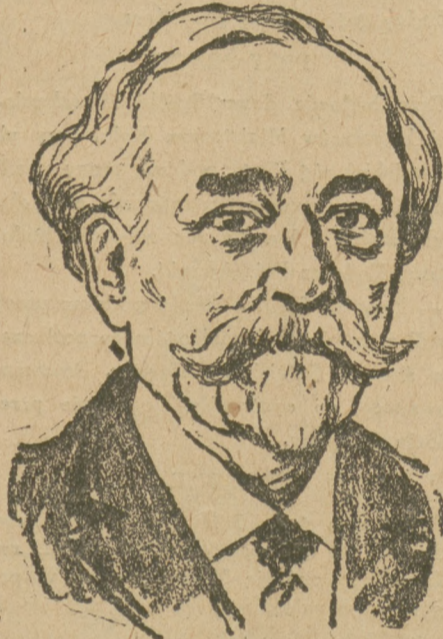
W Nr. 188 czytamy dosłownie:

„która z przystojnych młodych sportsmenek zechce towarzyszyć doświadczonemu taternikowi w miesięcznej wycieczce turystycznej w Tatry i podzielić się wrażeniami piękności wysokogórskiej natury? Rzecz traktuję po sportowemu; dalsze cele po bliższym poznaniu niewykluczone”.

Uważacie? Nasamprzód będzie się dzielił „pięknością wysokogórskiej natury”, później „rzecz potraktuje” po sportowemu, a w dodatku „nie wyklucza” dalszych celów!

No, przystojne i młode sportsmenki! Która się złakomi na ofertę tego ananasa z „kurjerkowej” osłej łąki?

## WILHELM BLOS



Wielki Cyrk w Warszawie. Do Warszawy przybył cyrk, posiadający olbrzymiego hipopotama, 25 słoni, 50 tygrysów i lwów, 100 małp, 150 rasowych koni i inne najrozmaitsze zwierzęta jak niedźwiedzie, gnu, tapir, wielbłąd, zebry i t. d.

Wielki Cyrk w Warszawie. Do Warszawy przybył cyrk, posiadający olbrzymiego hipopotama, 25 słoni, 50 tygrysów i lwów, 100 małp, 150 rasowych koni i inne najrozmaitsze zwierzęta jak niedźwiedzie, gnu, tapir, wielbłąd, zebry i t. d.

Wielki Cyrk w Warszawie. Do Warszawy przybył cyrk, posiadający olbrzymiego hipopotama, 25 słoni, 50 tygrysów i lwów, 100 małp, 150 rasowych koni i inne najrozmaitsze zwierzęta jak niedźwiedzie, gnu, tapir, wielbłąd, zebry i t. d.

Dyrekcja cyrku skłonna jest urządzić specjalne przedstawienie dla wojskowych i dopuścić do zwiedzania menażerii przez młodzież szkolną bezpłatnie.

## PARADA W POWIETRZU



Na lotnisku w Hendon pod Londynem tłumy publiczności przyglądały się wielkiej rewji angielskich lotników, którzy budzili podziw dokładnością i równością lotu.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program, komunikaty „P. A. T.” 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Do młodzieży obozów letnich”, wygłosi ppłk. Julian Ulrych (dział „Pedagogika i wychowanie”, 17.45—18.00 Nad program i komunikaty. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, 19.00—19.15 Komunikaty „P. A. T.”. 19.15—19.35 Rozmaitości, wygłosi p. Bocheński. 19.35—20.00 7-ma lek-

cja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. L. Roquigny. 20.00—20.10 Komunikat rolniczy. 20.10—20.30 Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch”, wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński (dział „Podróże i przygody”). 20.30 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte - Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), Bronisław Fedyszyn (wioloncz.), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Śniechowski (obój) i Teodor Zalewski (fortepian). W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty polskiej. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, nad program, komunikaty „P. A. T.”.

## WIZERUNEK MATKI BOSKIEJ W ALPACH



Na jednym ze szczytów góry Mont-Blanc wystawiono ostatnio wielką figurę Matki Boskiej. Dzięki użyciu aluminium, waga jej nie przekracza 44 kg. Figura jest widoczna z dużego nawet oddalenia.

## NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

# ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Najlepiej zacząć od początku... Urodziłem się przed 43 laty. Dzisiaj jest rocznica moich urodzin — prawda, że dziwne to są urodziny! Przez cały prawie dzień czuwałem nad jednym z moich towarzyszy niedoli. Umarł przed godziną... Miejscem mego urodzenia był mały, dwupokojowy domek górnik w Anglii, w wiosce Restington, powiecie Durham. Domek należał do kopalni i był własnością Towarzystwa Węglowego. Była to nędzna rudera, która już dawno powinna była być zburzona; miała wszędzie dziury, przez które przeciekał deszcz; ściany były odrapane, a dach stał groźny zawaleniem. Towarzystwo co jakiś czas latało dziury w budynku — ilekroć stan jego stawał się katastrofalny, ale zaraz potem dziury robiły się w innych miejscach. Okropny dom! Ale u nas było bardzo dużo podobnych! Szyby kopalniane znajdowały się tuż pod budynkiem i to bliskie sąsiedztwo powodowało ciągle wstrząśnienia i rysy w ścianach.

Ojciec mój, Jan Radlett, był górnikiem. Byliśmy bardzo biedni, gdyż ojciec mój brał bardzo czynny udział w pracach związku — i zarządca kopalni zawsze pilnował, aby dawano mu jaknajgorsze roboty. Wówczas jeszcze nie było określonego minimum zarobku. Związki zawodowe nie były jeszcze tak silne, jak — przypuszczam — są obecnie. A ojciec nie mógł rzucić swojej roboty, gdyż nigdzie w okolicy by go już nie przyjęto. Był on człowiekiem „napiętnowanym”, a musiał utrzymywać, prócz nas, jeszcze swoich starych rodziców. Było nas pięcioro: ojciec, matka i troje rodzeństwa. Brat mój, Edward, zginął w kopalni, gdy miałem lat dziesięć. Pamiętam dobrze

ten dzień. Winda spadła na dno szybu. Matka zabrała mnie przed zjazd szybu, gdzie stał tłum mężczyzn i kobiet, czekających na wiadomości. Przeszraszyłem się i uciekłem do jakiejś szopy. Gdy matka mnie odszukała, powiedziała mi, że brat mój nie żyje. Później pozostały już tylko cztery osoby do żywienia.

Siostra moja, Anka, była najstarszą z rodzeństwa — o dziesięć lat starszą odemnie. Kochałem ją gorąco. W cztery lata po śmierci Edwarda, wyszła zamaż za górnik z Południowej Walji, nazwiskiem Morgan. Po paru miesiącach wrócił do Południowej Walji i zabrał ze sobą Ankę. Pokłócił się o coś z ojcem — i stracił ją potem zupełnie. Nigdy jej już nie widziałem. Gdy stałem się człowiekiem bogatym, starałem się dowiedzieć o miejscu jej pobytu, ale bezskutecznie. Może już nie żyje.

Zacząłem pracować, mając lat trzynaście. Z początku, naturalnie, posyłał mnie do szkoły — do jakiejś nędznej dziury, przypominającej zupełnie nasz dom. Był w niej stale przeciąg; — deszcz przeciekał przez dziurę w dachu, a w zimie panował straszny mróz. Przypominam sobie kierownika szkoły — małego człowieka z siwymi włosami, splątaną brodą i zmęczonymi, wodnistymi oczyma. Nie potrafił on dać sobie z nami rady, to też robiliśmy wszystko, cośmy tylko chcieli. Robił wrażenie człowieka, który stracił zupełnie zainteresowanie do życia i nie można mu było tego brać za złe; po 30 latach nauczania w tej strasznej dziurze, o milie oddalony od innych osiedli; po 30 latach męczarni, spowodowanych przez różnych podobnych do mnie urwisów. Nauczył mnie niewiele, ponieważ nie dałem mu do tego sposobności. Byłem zadowolony, gdy przeniosłem się ze szkoły do kopalni.

Przez dwa lata pracowałem na powierzchni, pomagając inżynierom i ucząc się różnych rzeczy o maszynach w kopalni. Nie byłem w tym czasie pod ziemią. Pragnieniem moim było zostać inżynierem kopalnianym. Gdy miałem lat 15, umarła moja matka. Dziadek i babka umarli parę miesięcy przedtem: jedno przeżyło drugie zaledwie o tydzień. Ojciec i matka porobili najrozmaitsze plany. Działo nam się wówczas lepiej i mieliśmy dosyć do jedzenia. Ale

śmierć matki pokrzyżowała te wszystkie plany — i zostaliśmy we dwóch z ojcem. Jakżeż wówczas było ponuro w naszym domu! W parę miesięcy później — rozpoczął się strajk.

Robotnicy przegrali wówczas ten strajk. Rozpoczął go wbrew decyzji Związku — bo, chociaż wysunęli słuszne żądania, ale chwila nie była odpowiednia do akcji strajkowej. Ojciec został przewodniczącym Komitetu strajkowego. Gdy górnicy, wygłodzeni, wrócili do pracy, nie było już dla niego miejsca w kopalni. Górnicy zbrali składkę dla ojca ze swego pierwszotygodniowego zarobku, ale ojciec zrozumiał, że pozostanie na miejscu groziłoby nam powolnym konianiem z głodu, — i chociaż miał lat 50 — postanowił opuścić Anglię i przenieść się do Stanów. Śmierć matki i przebieg strajku — zniechęciły go do rodzinnej naszej wioski.



Obrazek nasz przedstawia moment, gdy młody Radlett błaga Marię Pole, aby zgodziła się zostać jego żoną (z listów Marii do Radletta, znalezionych w hotelu).

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.